Dni morza — dni walki o Pokój

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 49 Warszawa, piątek 23 czerwca 1950 r. Rok VI

Rekordy widzów na derbach

Z SAL AKADEMII — W TEREN

LIGOWY KOPCIUSZEK BIJE KOLEJARZA Pozn.

35 tys. WIDZÓW na meczu w Chorzowie, ponad 30.000 w Krakowie, ponad 25.000 w Łodzi. Oto rekordowe cyfry ligowych derbów piłkarskich. Tych kilka cyfr świadczy dobitnie o wielkim zainteresowaniu jakim cieszy się w kraju piłka nożna. Niestety, w ślad za tym zainteresowaniem nie idzie forma piłkarzy, którzy wykazali wczoraj z małymi wyjątkami nienadzwyczajną klasę. Tłumaczyć może ich tylko specyficzna atmosfera derbów lokalnych, która nie pozwala na ładną dla oka grę.

Jeśli więc darowalibyśmy słabszy poziom, to nie możemy pominąć milczeniem brutalności, która tu i ówdzie przykrym zgrzytem psuła atmosferę spotkania. Jak z meldunków wynika, najgorzej spisali się pod tym względem piłkarze ŁKS Włókniarz i Związkowca Kraków. Mamy nadzieję, że WG i D PZPN energicznie wkroczy w przejawy brutalności i ukarze winnych, by na przyszłość historia nie powtórzyła się.

Jak przewidywaliśmy, derby przyniosły kilka nieoczekiwanych wyników. Największą sensacją jest zwycięstwo Związkowca Warty nad Kolejarzem Poznań, zwycięstwo o tyle zasłużone, że uzyskane dzięki lepszej kondycji. Mimo niespodzianek nie zanotowaliśmy wielkich zmian w tabeli. Od 5 lokaty w dół nie ma żadnych przesunięć, liderem pozostał nadal Ruch, a tylko Gwardia Kraków po zwycięstwie nad Ogniwem awansowała z 4 miejsca na 2.

W najbliższą niedzielę Liga walczy dalej. Spotkają się następujące pary: Ogniwo Cracovia — ŁKS Włókniarz, Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań, Związkowiec Warta — CWKS, Budowlani Chorzów — Górnik Radlin, Górnik Bytom — Związkowiec Kraków i wreszcie Kolejarz Warszawa — Unia Ruch.

Nareszcie wszystkie podpisy w indeksie...



Absolwentka AWF — Wierciak pokazuje indeks swym kolegom Klimajowi i Ganowi

Foto E. Franckowiak—API

Derby piłkarskie

Kolejarz W-wa — CWKS W-wa	2:2 (2:0)
Kolejarz Poznań — Związk. Poznań	2:4 (0:1)
Gwardia Kraków — Ogniwo Kr.	1:0 (1:0)
ŁKS Włókniarz — Związk. Kr.	3:2 (1:2)
Górnik Radlin — Górnik Bytom	2:2 (1:1)
Unia Ruch — Budowlani Chorzów	2:0 (1:0)

TABELA

1. Unia Ruch (1)	9	13: 5	19: 9
2. Gwardia Kr. (4)	9	12: 6	16: 7
3. Ogniwo Kr. (2)	9	11: 7	15:11
4. Związk. Kr. (3)	9	11: 7	17:13
5. Górnik Radl. (5)	9	10: 8	12:10
6. ŁKS Wł. (6)	9	10: 8	17:16
7. Kolejarz Poz. (7)	8	8: 8	14:18
8. Górnik Byt. (8)	9	8:10	14:23
9. CWKS W-wa (9)	8	7: 9	16:15
10. Kol. W-wa (10)	8	6:10	12:16
11. Bud. Chorz. (11)	8	5:11	4: 9
12. Zw. Pozn. (12)	9	3:15	8:17

Wśród przodowników AWF

SETKI oczu, świadków uroczystości zamknięcia roku szkolnego Akademii Wychowania Fizycznego kierują się w stronę Przewodniczącego GKKF Motyki, który za chwilę ma uścisnąć dłoń najlepszego słuchacza, prymusa AWF. Właśnie zbliża się on do stołu prezydialnego. Maszeruje pewnym krokiem.

KTO TO? — zapytało z pewnością wielu obecnych, którzy nazwisko Gowsz Tymoteusz usłyszeli pierwszy raz w życiu. Nie mogłem się doczekać końca uroczystości zakończenia roku, korciło mię coś, by podejść do stołu prezydialnego, do którego zaproszono wszystkich nagrodzonych, za postępy w nauce i jak najprędzej zdobyć garść szczegółów z życia prymusa AWF.



TYMOTEUSZ GOWSZ

Ojciec był kolejarzem, zajmował stanowisko torowego, zarabiał grosze, w domu była bieda. Bieda, to pierwszy nauczyciel Gowsza, nauczyciel, który zdecydował o obecnym stosunku Gowsza do życia politycznego i społecznego.

dalszy ciąg na str. 3

Półfinał Davisa w Bastad

Szwecja boi się TYLKO Skoneckiego

(TELEFONEM ZE SZTOKHOLMU)

SZTOKHOLM, 22.6 (Tel. wł.). Miejsce rozegrania półfinałowego meczu o Puchar Davisa między Polską i Szwecją zostało ostatecznie zdecydowane. Jest nią miejscowość Bastad, położona na zachodnim wybrzeżu Szwecji o 100 km na północ od Malmö.

SZWEDZI są pewni zwycięstwa. Podkreśla to cała prasa; dyskusja dotyczy jedynie Skoneckiego, którego obawiają się tu w grze pojedyńczej.

W trosce o formę szwedzcy tenisiści zastanawiali się nawet czy nie zrezygnować z wyjazdu do Wimbledonu. Ale ostatecznie, Szwecja, wysyła do Anglii 3 reprezentantów z lekką obawą, że w spotkaniu z Polakami mogą czuć trochę w kościach ciężki turniej wimbledoński.

Sfery fachowe notując już jako pewnik zwycięstwo nad naszą drużyną i przewidując zwycięstwo Danii z Włochami i swoje z Danią... rozważają wyjazd do Ameryki.

Bezpośrednio po spotkaniu z Polską w Bastad odbędą się międzynarodowe mistrzostwa Szwecji, w których wśród wielu zaproszonych sław, startować będzie Australijczyk Bromwich. Szwecja pragnie prosić tenisistów polskich o wzięcie udziału w mistrzostwach.

W. Nowicki

Kandydaci do walki z CSR

KOMISJA sportowa PZLA zaproponowała na mecz Polska — CSR (1 i 2 lipca w Warszawie) następujący skład:

100 m — Stawczyk, Kiszka; **200 m** — Stawczyk, Mach; **400 m** — Mach, Lipski; **800 m** — Bartecki, Werbliński; **1.500 m** — Potrzebowski, Lewicki; **5.000 m** — Kielas, Mańkowski, **110 m pł.** — Wilczek, Ogłoblin, **3.000 z przeszk.** — Kielas, Kuśmirek; **kula** — Łomowski, Krzyżanowski; **dysk** — Łomowski, Grzelski; **młot** — Masłowski, Zieleniewski; **w dal** — Adamczyk, Kiszka; **wzwyż** — Skałbania, Brzozowski; **trójskok** — M. Hoffman, Kuźmicki; **tyczka** — Morończyk; **4 x 100 m** — Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl; **szwedzka** — Kiszka, Stawczyk, Lipski, Mach.

Pozostali kandydaci do reprezentacji zostaną wyłonieni w eliminacji, która odbędzie się w ramach mistrzostw Warszawy (24 i 25 bm. na stadionie Ogniwa). Do eliminacji wyznaczono: **na 400 m pł.:** Gralkę, Wdowczyka, Puzio; **w oszczepie** — Gburczyka, Bekierskiego, Sumińskiego; **do tyczki** — Maleckiego II i Krzesińskiego.

Projekt składu reprezentacji kobiecej ustalony będzie po niedzielnych eliminacjach, które odbędą się we wszystkich konkurencjach (również na stadionie Ogniwa).

Ostateczny skład ustali Komisja Trzech we wtorek, 27 czerwca.



Sprinterka Kozłowska ćwiczy pod okiem trenera Wechałowskiego prawidłowe ruchy ramion i nóg

Ponad 900 gimnastyków na starcie mistrzostw

GDYNIA, 21.6 (Tel. wł.). W dniach 24 i 25 bm. odbędą się na stadionie miejskim we Wrzeszczu ogólnopolskie zawody gimnastyczne w klasach I, II i III.

Zawody te zgromadzą nienotowaną w historii tej dyscypliny sportu liczbę uczestników. Do środy sekretariat mistrzostw otrzymał zgłoszenia z 30 klubów z całego kraju, w których zapowiedziany jest udział 916 zawodniczek i zawodników!

Już od środy zaczął się zjazd uczestników. Pierwsi przybyli sędziowie w liczbie ok. 100 osób z całego kraju, którzy pod kierunkiem delegata PZG prof. Fazanowicza brali udział w dwudniowym kursie sędziowskim.

Tenisiści wśród robotników w Gottwaldowie

Bawiący w Czechosłowacji tenisiści polscy wystąpili w turnieju w Gottwaldowie, uzyskując następujące wyniki: Jędrzejowska pokonała Miklikovą 6:4, 6:2, Chytrowski przegrał z Kocendą 6:1, 3:6, 6:8, para czeska Stojan i Skladal pokonała H. i Wł. Skoneckich 6:4, 6:3, poza tym spotkanie Stojana z Piątkiem zostało przerwane przy stanie 6:4, 10:12.

Planowania PZB

Obóz juniorów bokserskich rozpoczyna się 1 lipca na stadionie olimpijskim we Wrocławiu. Kierownikiem administracyjnym został Gronowski.

Trenerzy i instruktorzy: Sztam, Śmiech, Mizerski, Kasznia, Zalewski, Kowalczyk, Mikołajczyk, Grądkowski, Gorączniak, Manecki.

W obozie weźmie udział 100 juniorów ze wszystkich okręgów, z wyjątkiem białostockiego, który nie zgłosił kandydatów.

W dniu 2 lipca odbędzie się dla uczestników próba sprawności fizycznej, obejmująca bieg na 100 m, skok w dal oraz rzut granatem.

Mistrzostwa Polski juniorów odbędą się ostatecznie w Szczecinie w dniach 13 — 15 sierpnia.

Dzień PZB został wyznaczony na 10 września. W dniu tym ma się odbyć turniej dla wag ciężkich.

Terminarz rozgrywek o wejście do II Ligi bokserskiej jest następujący: 3 wrzesień, 24 wrzesień, 8 październik, 29 paźdz., 5 list., 26 list.

Przedboje turnieju o pierwszy krok odbędą się 25 — 26 list. a finały w dniach 2 i 3 grudnia

Radziecki system sędziowania wprowadziła AIBA

— oświadczył „Przeglądowi" Swiridow

WJEDNEJ z lóż na stadionie WP w towarzystwie sekretarza GKKF — Szemberga, siedzieli delegaci radzieccy. Znajdują się oni w Warszawie w przejeździe z kongresu AIBA w Kopenhadze.

ZALEDWIE w kilka godzin po wylądowaniu w Warszawie i — po męczącej podróży, radzieccy delegaci Stepanow i Swiridow wybrali się na mecz i z zaciekawieniem obserwowali go.

Kolejarz prowadzi z CWKS 2:0 — sędzia gwiżdże na przerwę. Wówczas jest chwila czasu, aby porozmawiać z delegatami, o tym, co się działo w Kopenhadze. Oczywiście nasuwa się pytanie, jak delegaci zapatrują się na wprowadzenie w boksie 10 kategorii.

— Popieraliśmy ten wniosek, mówi nam Swiridow — przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej.

— Czy reforma w pięściarstwie radzieckim wejdzie w życie w niedługim czasie?

— Po powrocie odbędziemy na ten temat konferencję i przepracujemy dokładnie to zagadnienie. Moim zdaniem reforma będzie przeprowadzona bezzwłocznie.

— A co pan myśli o systemie jawnego sędziowania przyjętego przez AIBA?

Delegat ZSRR uśmiecha się i tak mówi:

— Przecież AIBA przyjęła nasz system, który stosowany jest już od dłuższego czasu w Związku Radzieckim. (k. g.)

LIPSKI 100 M — 10,9

Na „czwartku lekkoatletycznym" Ogniwa Lipski przebiegł 100 m w 10,9

JUNACY STRZELALI NA PIĄTKĘ

STR. 2

Rewanż Skonecki - Asboth na Wybrzeżu

TEGOROCZNE międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie odbędą się na kortach w Sopocie w dniach 22 — 31 lipca. Udział swój dotychczas definitywnie zgłosiły Węgry, CSR i Rumunia.

Państwa te delegują swych czołowych graczy z Asbothem, Adamem, Koermecy, Krejcikiem, Zabrodskym, Miskową, Caralulisem, Viziru i Stancescu na czele.

Ze strony Polski startować będzie cała elita tenisistów. Do gry poj. mężczyzn PZT dopuści 42 zawodników, do gry poj. juniorów 42.

W tej ostatniej konkurencji Rumunia, Węgry i CSR delegują po jednym zawodniku.

Korty sopockie będą specjalnie rozbudowane na tę imprezę i pomieszczą znacznie większą liczbę widzów, niż dotychczas.

Jelonki ostatni sygnał alarmowy!

UMILKŁY już echa słynnej sprawy grodziskiej. Przykładowy proces i przykładowe kary pomogły tylko na krótki okres czasu. Piłkarze warszawscy zaczynają na nowo ostrą „walkę z sędziami".

Przed dwoma tygodniami zanotowaliśmy dwa kolejno po sobie następujące wypadki awantur na i poza boiskiem, wypadki pobicia i chęci pobicia sędziego zawodów.

W czasie meczu w Konstancinie między zespołem gospodarzy Unią Mirków a Spójnią Błonie o mistrzostwo B-klasy WOZPN obrońca Unii Uśniacki usiłował uderzyć sędziego, Wiktorka. Piłkarze Spójni Błonie przeszkodzili zamierzeniom swego kolegi, środkowy napastnik gości — Miłosławski dwukrotnie parował uderzenia, wymierzone w sędziego, lecz publiczność obrzuciła sędziego po meczu gradem kamieni.

Gorszym i wymagającym dużo wyższych kar jest wypadek pobicia sędziego Hoffmana, po zawodach o mistrzostwo juniorów w Jelonkach. Mecz Związkowiec Jelon

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Mecz nie wyzyskanych sytuacji

Derby Warszawy Kolejarz — CWKS 2:2

Kolejarz Warszawa — CWKS Warszawa 2:2 (2:0). Bramki padły w następującej kolejności: 15 minuta Łącz (Kol.), 25 min. samobójczy Orłowski (CWKS), 55 min. Olejnik (CWKS) i 80 min. Sąsiadek (CWKS). Sędziował słabo Schleifer (Szczecin). Widzów ok. 8 tys.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Łyszczarz, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Świcarz, Olejnik, Ochmański.

Kolejarz: Borucz (Stępniewski), Wołosz, Łabęda, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Łącz, Szulorz, Wesołowski.

Mecz nie wyzyskanych sytuacji — tak w paru słowach można określić spotkanie Kolejarza Warszawa z CWKS. Derby obu tych klubów wykazały, że Kolejarze systematycznie poprawiają formę i stają się groźną dla każdego drużyną, natomiast wojskowi demonstrują formę zmienną.

Musimy przyznać, że od CWKS spodziewaliśmy się lepszej gry. Zawiódł napad, który zatracił przebojowość i bramkostrzelność, zawiodła obrona, w niczym nie przypominająca linii z początku sezonu. Tylko Skromny, Orłowski, Oprych i Olejnik zagrali na poziomie.

Wojskowi popełnili ponadto kilka błędów taktycznych. Od chwili kiedy Borucz po zderzeniu z Olejnikiem musiał opuścić boisko, a na bramkę wszedł zapasowy Stępniewski, trzeba było nieustannie niepokoić go strzałami. Tymczasem po zdobyciu wyrównującej bramki dosłownie ani razu wojskowi nie zdobyli się na strzał.

NIE TAK ZAPALCZYWIE

Drugim i to powtarzanym dość często błędem był zapalczywy atak, w rezultacie którego nawet obrońcy pchali się do przodu, zapominając o tym, że atak Kolejarza jest niebezpieczny, szybki i w każdej chwili może uzyskać bramkę. Sądziliśmy również, że po pauzie CWKS wykaże lepszą kondycję. Stało się tymczasem coś wręcz odwrotnego. Kolejarz uzyskał przewagę i był w tej części meczu zespołem zdecydowanie lepszym.

Stwierdziliśmy już, że forma Kolejarza krystalizuje się. Defensywa zagrała w spotkaniu z CWKS bardzo dobrze, przy czym wyróżniali się obok Brzozowskiego i Szczawińskiego młody Szczepański i Łabęda. Borucz podobnie jak Skromny wypadł bardzo dobrze. Zaimponował pewnością chwytów i doskonałym ustawianiem się. Kontuzja jego okazała się lekka.

Napad Kolejarza, to osobny rozdział. Szybki, niebezpiecznie kombinujący w polu, ma jednak wadę: albo granie na Łącza, albo próby samodzielnych strzałów w sytuacjach jak najbardziej niekorzystnych. Te wady właśnie zdecydowały o niezbyt dla Kolejarza pomyślnym wyniku remisowym.

GRAĆ UWAŻNIEJ

Bardzo dobrze wypadł Wesołowski, który obok szybkości ma doskonałe zwody ciałem i bez trudu mijał dobrego skądinąd Piotrowskiego. Niestety Wesołowski nie zawsze wie, co robić z piłką i często strzela niemal z linii bramkowej, zamiast miękko dośrodkowywać. Łącz, energiczny i szybki, prowadzi lepiej napad Kolejarza, niż Świcarz. Poprawę formy wykazują Popiołek i Szularz. Jedynie Jaźnicki nie mógł dostroić się do poziomu kolegów.

Do przerwy przewagę w polu ma CWKS, ale Kolejarze zdobywają bramki. W 15 min. Łącz po rzucie rożnym bitym przez Jaźnickiego, ładną główką zdobywa prowadzenie. W 25 min. Szularz strzela, piłka trafia na nogę Orłowskiego, kiksuje i mimo wysiłków Skromnego wpada do siatki. Po pauzie sytuacja odwrotna. Przeważa Kolejarz, bramki strzelają wojskowi. W 10 min. Olejnik poprawia wynik na 1:2, a w 35 min. Stępniewski wypuszcza piłkę z rąk i Sąsiadek zdobywa wyrównanie. (gw).

Wiało nudą w Radlinie

gdy Górnicy remisowali 2:2

KATOWICE, 22.6 (Tel. wł.). **Górnik Radlin — Górnik Bytom 2:2 (1:1).** Bramki dla Górnika Bytom zdobył Krasówka — 2, dla Górnika Radlin Franke z wolnego oraz samobójcza. Sędziował Kropicki (Szczecin). Widzów ok. 6 tys.

Górnik Bytom: Jung, Czernik, Gaweł, Banisz, Wieczorek, Stein, Pająk, Jeromin, Krasówka, Czepionka, Renk.

Górnik Radlin: Budny, Grzegoszczyk, Bober, Rajchel, Grzołek, Kurzeja, Obrusnik, Franke, Schleger, Warzecha, Dybała.

Kibice Górnika Radlin przeżyli ciężki dzień. Pupilek ich zagrał bardzo słabo i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołał na własnym boisku uratować jeden punkt. Trudno wyróżnić kogoś z Górników z Radlina. Wszyscy grali bardzo słabo, nie wytrzymali spotkania kondycyjnie.

Górnik Bytom zaprezentował się zupełnie dobrze. Drużyna walczyła twardo, przy czym najlepszym w zespole był Banisz, prawy pomocnik Górników, który uwijał się za piłką po całym boisku i wypracował szereg dogodnych sytuacji. Atak nie umiał ich jednak wykorzystać. W sumie mecz mało ciekawy, gra ostra typowa dla twardej walki o punkty.

II Liga walczy

W niedzielę 25.6 przystępuje do rozgrywek II Liga Piłkarska. Spotkania niedzielne są przedostatnimi walkami w I rundzie

W grupie wschodniej spotykają się: Włókniarz Częstochowa — Ogniwo Polonia Bytom, Związkowiec Chełmek — Kolejarz Przemyśl, Związkowiec Przemyśl — Ogniwo Skra Częstochowa, Stal Katowice Stal Lipiny, Lublinianka — Ogniwo Tarnovia.

Grupa zachodnia: Budowlani Lechia — Budowlani Polonia Świdnica, Gwardia Szczecin — Związkowiec Radom, Widzew Łódź — Kolejarz Ostrów, Włókniarz Bzura — Kolejarz Toruń, Stal Sosnowiec — Kolejarz Bydgoszcz.

Budowlani Chorzów obniżają loty

Z Unią przegrali wyraźnie 0:2

CHORZÓW, 22.6 (Tel. wł.). **Unia Ruch — Budowlani Chorzów 2:0 (1:0).** Bramki dla Unii: w 40 min. Tim, w 55 min. Cieślik. Sędziował Seifert z Krakowa, widzów ok. 35 tys.

Unia: Wyrobek, Giebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Cieślik, Tim, Mateja, Kubicki.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Barański, Spodzieja, Paszek, Muskała, Kulig.

Derby śląskie wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. Boisko Ruchu wypełnione było po brzegi. Cyfra 35 tys. widzów nie jest wcale przesadzona.

Po kilku minutach gry jasnym było, że Budowalni spotkania tego nie wygrają. Z groźnej drużyny pozostała tylko forma, zaś poszczególni gracze poważnie obniżyli swoje loty i ustępowali przeciwnikowi pod każdym względem. Wieczorek i Kalus to jedyne dwa jasne punkty.

W grze Ruchu dało się zauważyć, zwłaszcza w drugiej połowie, lekką poprawę formy i miało się wrażenie, że nie wykorzystano jeszcze wszelkich możliwości, aby rozegrać mecz na cały regulator.

W takim zestawieniu, w jakim wystąpił przeciwko Budowlanym, Ruch będzie groźnym przeciwnikiem dla wszystkich zespołów. W popisowej formie znajduje się Cieślik. Przez cały czas spotkania był on nieustannie w akcji, gdy zachodziła potrzeba widać go było w tyle, gdy atak parł do przodu, wyrastał pod bramką przeciwnika. Popisywał się przy tym doskonałymi, zaskakującymi strzałami.

Słowa uznania należą się Cebuli. Z meczu na mecz poprawia on (!) swą formę i w tej chwili obok Cieślika jest najlepszym graczem w drużynie chorzowskiej. Spokojny, opanowany, zadziwia doskonałą techniką i precyzyjnymi podaniami. Suszczyk jak zwykle: szybki, ostry, walczy o każdą piłkę. Mecz na przeciętnym poziomie. Obie drużyny włożyły do gry wiele serca, ale brakowało im formy, lepszej techniki i taktyka. Ruch wygrał zasłużenie. (j. b.)

Stołeczna A klasa na finiszu

NIEDZIELA 25 czerwca jest ostatnim dniem rozgrywek mistrzowskich w stołecznej klasie A. Mistrzem okręgu jest już od dawna Gwardia, która straciła w rozgrywkach zaledwie jeden punkt (na początku sezonu w jesieni ub. r. z Drukarzem) i wyjechała na wypoczynek przed eliminacjami o wejście do drugiej Klasy Państwowej. W rozgrywkach reprezentuje Gwardię drużyna juniorów zasilona kilkoma zawodnikami rezerwowymi. Występ tego zespołu w meczu ze Spójnią Marymont zakończył się porażką Gwardii 1:5 i to sprawiło, że mistrz okręgu stracił 3 punkty. Wicemistrzem WOZPN jest rezerwowa drużyna CWKS. O dalsze miejsca toczy się jeszcze walka.

Do klasy B spadają trzy zespoły. A klasę opuszczą na pewno Związkowiec Dąb Jelonki i Kolejarz Polonia Ib. Kto będzie im towarzyszył rozstrzygnie ostatnia niedziela rozgrywek. W każdym razie będzie to ktoś z trójki: Kolejarz Ruch Piaseczno, Związkowiec Drukarz i Związkowiec Skra.

W wypadku porażki Ruchu w Żyrardowie, przy jednoczesnym zwycięstwie Drukarza ze Spójnią Marymont (mało prawdopodobne!) i remisie Skry z Gwardią do klasy B spadnie Ruch. Wytworzyła się tu niecodzienna sytuacja. Od dawna już wiadomo, że nastąpiła fuzja Związkowców Skry i Drukarza i powstał klub Związkowiec Warszawa. Drukarz kończy tylko rozgrywki tegoroczne, spadek więc jednej z drużyn Związkowca nie gra żadnej roli. W przyszłych rozgrywkach będzie i tak brała udział tylko jedna drużyna. Dla Ruchu kwestia utrzymania się w klasie A jest sprawą bardzo ważną. W meczu z Żyrardowianką Kolejarze z Piaseczna postawią więc wszystko na jedną kartę. Będzie to najciekawszy mecz niedzieli.

W pozostałych meczach spotkają się: Ogniwo — Zw. Dąb, Zw. Drukarz — Spójnia Marymont, CWKS Ib — Kolejarz Znicz, Włókniarz Jedwabnik — Kolejarz W-wa Ib Związkowiec Skra — Gwardia. Gospodarzy podaliśmy na pierwszym miejscu. Początek wszystkich spotkań o 18.00.

Aktualna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Gwardia	21	39: 3	85:23
2) CWKS Ib	20	30:10	64:33
3) Sp. Marymont	20	25:15	60:49
4) Ogniwo	21	24:18	60:37
5) Wł. Żyrardow.	21	23:19	51:42
6) Kolej. Znicz	21	23:19	58:49
7) Wł. Jedwabnik	20	22:18	52:55
8) Związk. Skra	21	17:25	44:51
9) Kolejarz Ruch	21	17:25	41:62
10) Zw. Drukarz	21	16:26	42:59
11) Kolejarz W-wa Ib	21	8:34	31:68
12) Zw. Dąb Jel.	20	4:36	29:93

Dwa zaległe mecze Związkowiec Dąb—Spójnia Marymont oraz CWKS Ib — Włókniarz Jedwabnik odbędą się w późniejszych terminach.

Ostatnie mecze mistrzowskie przyniosły wyniki:

Zw. Drukarz — Zw. Skra 2:4 (0:1), Ogniwo — Włókniarz, Żyrard. 2:2 (1:1), Kolejarz Ruch — Kolejarz W-wa Ib 2:1 (1:1), Spójnia Mar. — Związkowiec Jelonki 4:3 (1:3), Gwardia — Kolejarz Znicz 3:0 (2:0).

Włókniarz Jedw. — Związk. Drukarz 4:2 (4:0), CWKS Ib — Ogniwo 3:2 (2:0), Włókniarz Żyrard. — Związk. Skra 1:0 (0:0), Związk. Jelonki — Kolejarz Ruch 2:2 (2:1), Gwardia — Spójnia Mar. 1:5 (1:0), Kolejarz Znicz — Kolejarz W-wa Ib 4:3 (4:1).

Twardo walczono o punkty w Krakowie

30.000 widzów na meczu Gwardia-Ogniwo 1:0

KRAKÓW, 22.6. (tel. wł.). Gwardia — Ogniwo 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Mordarski w 44 min. gry. Sędzia Fomin. Widzów ponad 30.000.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Mordarski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Glimas, Mazur, Parpan, Kolasa, Kuczyński, Rajtar, Różankowski I, Poświat, Bobula.

Była to typowa walka o punkty, która nie mogła zadowolić zwolenników pięknej gry. Mimo całego wysiłku kierowanego na skuteczność, obaj bramkarze, a zwłaszcza Hymczak, nie mogli narzekać na nadmiar zatrudnienia. Jeśli mieli piłkę w rękach, to raczej podaną przez własnych partnerów, niż po strzałach przeciwnika. Działo się to dlatego, że atak Gwardii znalazłszy się na polu karnym, rozgrywał tu partie na stojąco przy nie obserwowanym nie od dzisiaj uznaniu odpowiedzialności za strzał.

Nie lepiej było w ataku Ogniwa, który jednak o wiele częściej zjawiał się na przedpolu Jurowicza. W tych warunkach właściwie jeden jedyny strzał, zresztą bardzo dobry (płaski w róg) oddany przez Mordarskiego w trudnych bardzo warunkach, gdyż na karku siedzieli mu Parpan, usiłujący naprawić swój błąd i nacierający z przodu Gędłek, rozstrzygnął o zwycięstwie.

Zasłużyła na nie Gwardia, jako drużyna, mająca silniejszy kręgosłup, złożony z Jurowicza, Flanka, Szczurka i Gracza.

Podkreśliwszy jeszcze raz, że forma i styl obu drużyn nie mogły budzić zachwytu, trzeba dodać, że jedynym dodatnim elementem jest fakt, że w klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsca zajęliby nie Parpan, Gędłek, Mamoń czy Bobula, przez wiele lat wyróżniani jako najlepsi, ale zastępujący Legutkę—Szczurek, grający za Jabłońskiego — Kolasa, debiutujący w tym roku w Lidze Kuczyński i Mazur. Oni nie tyl ko dorównywali swoim renomowanym kolegom, ale ich przewyższali, przy czym każdy z wymienionych odznaczał się chęcią konstruktywnej gry, pracowitością i ofiarnością. Ci wyróżnieni za wodnicy postawili jeszcze raz przed nami problem świeżej krwi w zespołach i problem świeżej krwi w kadrze narodowej.

Nie trzeba wspominać, że walka była ostra i bezpardonowa. Sędzia umiał ukrócić zbyt krewkie temperamenty i był przy tym stanowczy. O przebiegu gry poza tym, że nie podały strzały powiemy krótko: do przerwy miała lekką przewagę Gwardia. Pierwsze 15 min. po zmianie stron należały do Ogniwa, potem Gwardia złapała długi oddech i znów przeważała by w ostatnich minutach grać już dla obrony wyniku. (s. h.)

Brzydko spisali się piłkarze w Łodzi

na meczu Włókniarz-Związk. Krak. 3:2

ŁÓDŹ, 22.6 (Tel. wł.). **ŁKS Włókniarz — Związkowiec Garbarnia 3:2 (2:1).** Bramki strzelili: dla zwycięzców: Baran — 2 i Patkolo — 1. Dla pokonanych: Bożek i Nowak.

Sędziował inż. Brzuchowski z Warszawy, grzeszący wyraźną tolerancją w stosunku do brutalnych piłkarzy. Publiczności ponad 25.000.

Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miller, Urban, Roczko, Hogendorf, Baran, Janeczek, Patkolo, Koźmiński.

Była to typowa walka o punkty. Zawodnicy obu zespołów zdecydowanie, początkowo po męsku, a w końcu nadużywając siły fizycznej i stosując grę faul szli na każdą piłkę.

Krakowianie spotkanie przegrali ponieważ ich najlepszy zawodnik Nowak zetknął się tym razem z Urbanem, który „zapewnił mu" bardzo troskliwą opiekę. Tym samym wytworzyła się luka, i atak Garbarni nie przedstawiał tak bojowej linii na jaką byliśmy przygotowani. Cały ciężar odpowiedzialności spoczął więc na bloku defensywnym.

Czy Garbarnia przegrała zasłużenie? Bezwzględnie tak. Mimo, iż początkowo przewyższała przeciwnika pod względem techniki, planowości, w końcu musiała uznać jego wyższość i bronić się przed energicznym natarciem polegającym na długich przerzutach piłek. Gdyby nie dwa słupki, które stanęły na drodze do bramki, Stefaniszyn zmuszony byłby pięciokrotnie wyjmować piłkę z siatki.

U gospodarzy, najlepszym był Urban i tuż obok niego Włodarczyk. Słabiej, niż zwykle wypadł Baran. Należy mu wyraźnie obniżyć notę i za to, że bez piłki w brzydki sposób sfaulował zawodnika Garbarni. Ponieważ uczynił to za plecami sędziego, nie poniósł kary. Rej w piątce napadu Włókniarzy wiódł filigranowy Patkolo. Nie jest on jeszcze wprawdzie w swej reprezentacyjnej formie, ale wspólnie z Koźmińskim wniósł do gry wiele zapału i ambicji.

Początkowo gra jest wyrównana. W 25 min. piękne podanie Hogendorfa, jeszcze ładniejszym strzałem z woleja Patkolo zamienia na pierwszą bramkę.

W 32 min. Bożek zdobywa bramkę, a w 41 min. Nowak wzięty w kleszcze przez stopera i prawego obrońcę usiłuje przedrzeć się, a gdy jeszcze do akcji wchodzi Szczurzyński, środkowy napastnik końcem buta przerzuca piłkę. Czterej walczący piłkarze kończą swą akcję na ziemi a piłka już trzepoce w siatce. W 14 min. po zmianie stron Baran głową zmusza Stefaniszyna do kapitulacji a ten sam zawodnik w 30 min. ustala wynik dnia. (WL)

JELONKI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ki — Stal Okęcie zakończył się zwycięstwem Stali 1:0. Po meczu na sędziego, który z braku szatni ubierał się w prywatnym mieszkaniu, czekało trzech młodzieńców. Jeden z nich odłączył się na widok sędziego od kolegów i poszedł w kierunku przystanku autobusowego, w kierunku, w którym musiał pójść sędzia. Dwu pozostałych poszło za s. Hoffmanem.

Na głównej ulicy obaj podbiegli do sędziego i jeden z nich uderzył go w twarz tak silnie, że Hoffman przewrócił się. Poderwał się jednak szybko i począł uciekać. Sprawcy napadu z okrzykiem:

— „Tam dalej więcej na Ciebie czeka"! — rzucili się w pogoń.

O tym, że napad był z góry ukartowany świadczy fakt, że trzeci z młodzieńców idący dotychczas przed ofiarą napaści, próbował zatrzymać uciekającego arbitra.

Wyrok w tej sprawie zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu. Na czwartkowym. posiedzeniu WGiD postanowiono zamknąć boisko do czasu ukończenia dochodzeń. Zarząd WOZPN w dn. 16.6 uchwałę zatwierdził.

Jak wynika z pierwszych dochodzeń wśród napastników znajdowali się zawodnicy Związkowca Jelonki, ci sami, którzy brali udział w zawodach, a więc juniorzy. Jednego udało się już zidentyfikować. Jest to bramkarz — Nurzyński, który po wypadku uciekł z domu i jest poszukiwany przez milicję.

W sprawie wypadku w Konstancinie wyrok już zapadł. Zarząd klubu Unia Mirków musi zwołać zebranie wszystkich swych członków oraz publiczność i zapoznać ich z obowiązującymi przepisami gry, z warunkami sportowego zachowania się zawodników i publiczności oraz ze skutkami wszelkich wykroczeń.

Na terenie Konstancina muszą być wywieszane afisze ostrzegające publiczność przed skutkami awantur, aż do końca sezonu piłkarskiego. Boisko do czasu wypełnienia warunków, postawionych przez WOZPN będzie zamknięte.

Jelonki nie wymagają komentarza, lecz wymagają zdecydowanej akcji, poza wyrokiem, akcji masowej, polegającej na wszczęciu walki o kulturalnego widza.

Musimy wychować publiczność, musimy rozpocząć bezwzględną, bezpardonową walkę z łobuzerką, która lęgnie się na gruncie szowinizmu klubowego i terenowego.

A. CENDROWSKI

Dokończenie turnieju w Pradze

PRAGA, 20.6. W poniedziałek odbyło się dokończenie międzynarodowych mistrzostw CSR w tenisie. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para węgierska Asboth, Körmöczy— po zwycięstwie nad zespołem Javorsky, Miskova 9:7, 6:2. Po grze młodego Javorsky'ego znać było, że tenisista ten jest już zmęczony długotrwałym turniejem.

W finale gry podwójnej zespół Zabrodsky, Kunsfeld pokonał parę Krejčik, Javorsky 8:6, 6:2, 6:0. Kunsfeld był najlepszy na korcie. Rozegrał on jeden z najlepszych meczów w swej karierze.

B-114136

Pierwsze zwycięstwo Zw. Warty

Ofiarą padł Kolejarz 2:4

POZNAŃ, 22.6. (tel. w.). Zw. Warta — Kolejarz 4:2 (1:0). Bramki dla Związkowca zdobyli: Kajdasz — 2, Cybiński i Opitz — po 1, dla Kolejarza — Czapczyk i Anioła — po 1. Sędziował Bukowski (Radom). Widzów 5.000.

Kolejarz: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Ciudziak, Tarka, Matuszak, Harmaty, Anioła, Czapczyk, Gogolewski, Kołtuniak.

Związkowiec: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Opitz, Kajdasz, Jóźwiak, Grabanowski, Artur.

Nareszcie Związkowiec zdołał przerwać pasmo niepowodzeń i odnieść pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach ligowych, bijąc rywala 4:2 (1:0). Kolejarz przegrał skutkiem słabej gry defensywy z bramkarzem Gołębiowskim i stoperem Tarką na czele, który stwarzali pod własną bramką liczne niebezpieczne sytuacje

Mecz odbył się w atmosferze niezwykle nerwowej i początkowo zawodnikom obu drużyn nic nie wychodziło. Dopiero w 38 min. Cybiński zdobył dla Warty piękną główką prowadzenie.

Po zmianie stron, Kolejarze ruszają ostro i już w pierwszej minucie Czapczyk wyrównał strzałem nie do obrony. Kolejarz nadal silnie przeważa jednak defensywa zielonych rozbija wszelkie ataki w zarodku. Jeden z nielicznych wypadów, przyniosi Warcie w 13 minucie ponowne prowadzenie ze strzału Opitza, przy czym dużą winę ponosi przy tej bramce Gołębiowski, który dał sobie wyłuskać piłkę z rąk. Nie długo trwała radość kibiców Związkowca, gdyż już w następnej minucie wyrównał Anioła.

Zepchnięty do defensywy Związkowiec, broni się zażarcie i w ostatnim kwadransie przechodzi do skutecznego ataku. W 31 min. Kajdasz przytomnie wykorzystuje błąd Tarki i zdobywa prowadzenie. Ukoronowaniem zwycięstwa Warty było 42 min. kiedy Kajdasz idzie na przebój i strzałem nie do obrony ustala wynik dnia. (Ol.)

Sukcesy junaków w strzelaniu

WROCŁAW, 22.6. (tel. wł.). Wyniki uzyskane na III Ogólnopolskich zawodach strzeleckich Powszechnej Organizacji Służba Polsce świadczą, jak najlepiej o postępach junaków i kadry SP.

Uroczyste zakończenie imprezy połączone było z rozdaniem nagród i występami artystycznego zespołu ZMP w gmachu Wojewódzkiej Komendy SP.

Na uroczystość tę przybył komendant główny SP płk. Braniewski. W świetlicy zasiadło ponad 200 strzelców, biorących udział w zawodach. Po ogłoszeniu wyników płk. Braniewski przemówił do junaków, podkreślając znaczenie sportu strzeleckiego.

— Przybliżyliśmy strzelectwo do młodzieży — realizujemy tym powszechność kultury fizycznej. Tegoroczne zawody były dowodem waszego dobrego wyszkolenia i wyraźnych postępów.

Wracając do domu popularyzujcie strzelectwo w kołach ZMP i hufcach. Podnieście strzelectwo na jeszcze wyższy poziom, popularyzujcie go wśród dziewcząt.

Po przemówieniu komendanta nastąpiło uroczyste wręczenie nagród. Ostateczne wyniki we wszystkich konkurencjach: 1) podhufiec Kurdyka — 657 pkt., 2) podhufiec Sadurski 648 pkt.

Kadra: 1) por. Dykier 780 pkt., 2) kpt. Trejer 765 pkt.

Wyniki zespołowe wszystkich konkurencji: 1) woj. rzeszowskie 6.736 pkt., 2) woj. poznańskie 6.592 pkt., 3) woj. gdańskie 6.544 pkt., 4) woj. łódzkie 6.323 pkt., 5) woj. białostockie 5.995 pkt., 6) woj. szczecińskie 5.932 pkt.

M. Drajgor

W Płocku ludzie rodzą się na łodziach...

dokończenie ZE STR. 6

paroletniej wędrówce. Znaleźliśmy ją na Ziemiach Zachodnich, chcieliśmy przywieźć do Płocka i łódź „aresztowano" w Gorzowie. Musiała swoje odsiedzieć, uwolniliśmy ją po zdobyciu wszystkich dokumentów, a następnie oddaliśmy do remontu. Teraz zacznie służyć wioślarstwu.

DOMEK NAD WODĄ

— Jedną z największych naszych bolączek, kontynuuje senior Kawiecki, jest brak przystani — domku. Gnieździliśmy się w schronisku turystycznym jako sublokatorzy. Jest to niezbyt wygodne, nie ma gdzie się rozebrać, liczne wycieczki (dzieci) muszą opukać każdą łódź itp.

Zapowiadało się na to, że kłopoty się skończą. Mieliśmy przystąpić do budowy własnego domku, ale tak się złożyło, że z naszej koncepcji nic się prawie nie zostało. Mamy natomiast plany na jeden z najwspanialszych ośrodków sportowych w Polsce. Prócz ośrodka sportów wodnych (port żeglarski, przystań, basen), ma powstać i stadion położony w planowanym parku. Budowa tego obiektu rozpocznie się wkrótce. Po ukończeniu jego będziemy mieli wspaniałe warunki i wtedy pokażemy, co to jest Płock i wioślarstwo, zapewnia senior Kawiecki.

PAMIĄTKI SŁAWY

Żegnając się z miłymi gospodarzami, rzuciłem okiem na dyplomy. Na honorowym miejscu widać dyplom seniora rodu, który w roku 1932 wraz z Łukaszewskim zdobył mistrzostwo Polski w dwójce bez sternika, na dole dyplomy synów, mistrzów powojennych.

— Wioślarstwo u nas z pokolenia na pokolenie przechodzi, uśmiechnął się Kawiecki senior i spojrzał na syna, który zarumieniony przyznał, że marzeniem jego jest, aby do bogatej kolekcji dyplomów rodzinnych doszedł jeszcze jeden, zdobyty przez następne pokolenie.

S. Sieniarski

Wśród prymusów Akademii W. F.

Reportaż z uroczystego zamknięcia roku

GDZIEKOLWIEK spojrzeć wszędzie widać studentów. Są rozradowani, uśmiechnięci, rozmowni. Rozprawiają o odbytych egzaminach, o czekających ich obozach wakacyjnych, praktyce...

W auli tłok. I tu nie mówi się o niczym innym. Ogólną sensację wzbudzają Antoni Morończyk, znany przed wojną miotacz Zygmunt Pabiś i pływaczka Moliere. Ta trójka zdobyła w ostatnich dniach tytuły magistrów wychowania fizycznego.

GIMNASTYCZNE REWELACJE

Oczekiwanie na rozpoczęcie uroczystości zamknięcia roku szkolnego, skracamy sobie rozmową z prezesem P. Z. G. Noskiewiczem. Dzieli się on z nami rewelacyjnymi wiadomościami o swych pupilkach.

Mój pobyt w Moskwie (na meczu ZSRR — Węgry) oraz spotkania naszych gimnastyczek z zawodniczkami radzieckimi na terenie demokratycznych Niemiec, spowodowały zmianę kierunku wyszkolenia naszych zawodniczek.

Opierając się na radzieckich doświadczeniach, wprowadziliśmy do ćwiczeń wolnych — taniec. Obecnie, obok trenera, wyszkoleniem gimnastycznym kieruje baletmistrz.

— Jak to wygląda można zobaczyć na Stadionie W. P., gdzie gimnastyczki przygotowują się do mistrzostw świata, mówił płk. Noskiewicz.

— Jakie szanse — pytam.

— Fachowcy radzieccy orzekli, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między reprezentantkami ZSRR, Węgier i Polski.

Musimy przerwać rozmowę, bo na salę wchodzą: Przewodniczący GKKF pos. Motyka, dyrektor A. W. F. płk. Górny oraz goście.

21 czerwca nastąpiło w Akademii W. F. na Bielanach, uroczyste zakończenie roku szkolnego. W uroczystości, prócz słuchaczy i wykładowców A. W. F., wzięli udział zaproszeni goście z Przewodniczącym GKKF pos. Motyką na czele, oraz dość liczna grupa rodzin słuchaczy i działaczy sportowych.

Uroczystość zagaił dyr. AWF — Górny, podkreślając, że absolwenci opuszczają szkołę w okresie bogatym w doniosłe wydarzenia, jakimi są pierwszy rok planu 6-letniego i uchwała BP KC PZPR w sprawie kult. fizycznej i sportu.

Ubiegły rok akademicki był przełomowym w życiu Akademii. Zorganizowano Związki Samopomocy w Nauce i wprowadzono współzawodnictwo.

Opuszczający mury Akademii absolwenci oraz studenci udający się na praktyki wakacyjne, będą pracować nad wychowaniem nowych kadr społecznych i wychowania fizycznego. Doskonałe przygotowanie jakie otrzymali studenci AWF, zobowiązuje ich do wytężonej pracy i służenia interesom klasy robotniczej, aby budować socjalizm i powiększać obóz ludzi postępu walczących o pokój.

GÓRĄ MĘŻCZYŹNI

Wielkie zainteresowanie wywołały wśród zebranych wyniki współzawodnictwa, w jakich uczestniczyli wszyscy słuchacze AWF. Współzawodnictwo obejmowało naukę, pracę polityczną i społeczną. Podzielone było na współzawodnictwo zespołowe i indywidualne. W zespołowym uczestniczyły grupy kilkunastoosobowe, tworzone na każdym roczniku.

We współzawodnictwie dała się zauważyć przewaga zespołów męskich. Jedynie w punktacji za naukę pierwsze miejsce zajął zespół żeński, z trzeciego rocznika (kol. Barcikowskiej).

Przy oklaskach na cześć wyróżnionych zespołów doszło do zabawnego incydentu. Posypało się kilka oklasków i wtedy, gdy referent współzawodnictwa wymienił, kto zajął miejsce ostatnie. Oklaski te wstydliwie umilkły, co było naszym zdaniem wielkim nieporozumieniem.

Ostatniemu zespołowi należały się takie same brawa, jak zespołowi kol. Barcikowskiej. Przecież zebrał on tylko zaledwie 4 punkty mniej niż zwycięski zespół.

W punktacji roczników na czoło wysunął się drugi męski przed drugim żeńskim, trzecim męskim, trzecim żeńskim, pierwszym męskim i pierwszym żeńskim (a więc mężczyźni górą). Zwycięski zespół otrzymał z rąk przewodniczącego pos. Motyki nagrodę przechodnią, olbrzymią statuę siewcy.

NAGRODZENI

Poseł Motyka przystąpił następnie do wręczania nagród indywidualnych. We współzawodnictwie tym zwyciężył Gowsz Tymoteusz z drugiego rocznika. Zdobywca nagrody 40 000 zł, przed Barańskim Aleksandrem (drugi rocznik — 35.000), Przewędą Ryszardem (30.000 zł), Dąbrowskim (trzeci rocznik), Czerny (pierwszy rok — jedyna kobieta z nagrodzonych) i Starościńskim — trzeci rocznik po 25.000 zł.

Zdobywcy następnych miejsc otrzymali w nagrodę książki. Podczas rozdawania zdarzył się maleńki wypadek. Jedna z koleżanek na skutek oderwania się wysokiego obcasa, zjechała po schodkach na plecach (nic zresztą się nie stało groźnego, gdyż wysportowana niewiasta złapała ostatecznie równowagę).

— Mogła założyć sportowe obuwie, wtedy by się nie potknęła, zauważyła jedna z doświadczonych niewiast.

JESTEM DUMNA

Uroczystość zbliża się ku końcowi. Wreszcie padają słowa zaproszenia na zabawę, którą postanowili AWF-acy zakończyć pracowity rok szkolny. Opuszczamy aulę, przeciskając się przez liczną grupę zebranych.

Uwagę naszą zwraca na siebie Starościński, znany lekkoatleta warszawskiego Ogniwa, jeden z nagrodzonych słuchaczy. Starościński maszeruje w towarzystwie matki i młodszego brata.

— Dumna jest Pani z syna?

— No, oczywiście, on stale był jednym z najlepszych uczniów, już w szkole powszechnej wyróżniał się, a do szkoły poszedł, gdy miał 6 lat, co omal nie doprowadziło go do usunięcia z tej szkoły. Ale on umiał już wtedy czytać i pisać.

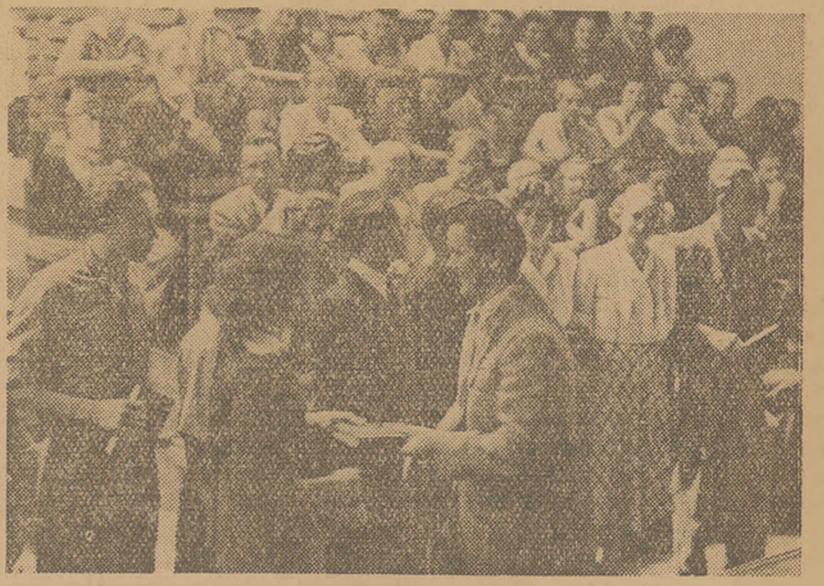
Matka Starościńskiego ze łzami w oczach wspomina te dawne ciężkie czasy. Ojciec był murarzem, po jego śmierci ona zarabiała na życie praniem i kształciła dzieci.

Na twarzy matki Starościńskiego ukazuje się uśmiech, wreszcie w oczach kręcą się łzy radości.

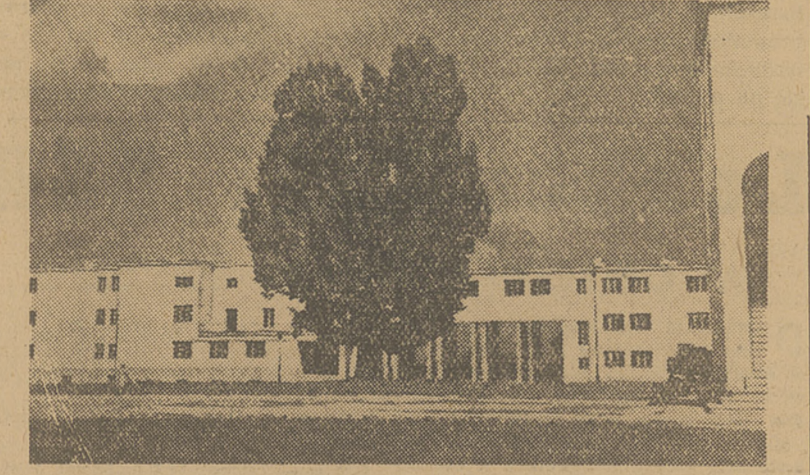
— W Polsce Ludowej moi synowie kształcą się bezpłatnie, zdobywają stypendia, nagrody, pokazując swe zdolności, zdobywają fachową wiedzę, by pracą odpłacić Ludowej Ojczyźnie za to, że dała im warunki do kształcenia się.

Jestem dumna z synów — powiedziała jeszcze raz — i wdzięczna Ludowej Ojczyźnie.

S. SIENIARSKI



Przewodniczący GKKF poseł Lucjan Motyka wręcza nagrody wyróżnionym słuchaczom Foto E. Franckowiak — API



Część kompleksu gmachów Akademii Wychowania Fizycznego Foto E. Franckowiak — API

Pierwszy w walce — pierwszy w nauce

dokończenie ze str. 1

— CO wpłynęło na decyzję wstąpienia do AWF — zapytujemy prymusa?

— Kultura Fizyczna i Sport to moja słabość. Wiedziano o tym w wojsku — kiedy zgłosiłem chęć studiowania W. F., władze nie robiły mi żadnych trudności.

— Czynna służba? — pytam.

— Tak, — jestem kapitanem. Wrócę do wojska po zakończeniu studiów. To kapitanem zostaliście na froncie — a nic o tym nie chcieliście mówić?

— Powiedźcie na jakich frontach walczyliście? — Pod koniec wojny z Niemcami na środkowym — brzmi lakoniczna odpowiedź. — Przeszedłem całą kampanię — byłem w Armii Czerwonej, od powstania Armii Polskiej — jestem w niej. Macie jakieś wspomnienia z okresów wojny? — Do dziś doskonale pamiętam kolegów z Armii Radzieckiej. Oni przyjęli mnie od razu jak brata, nauczyłem się tam internacjonalizmu.

BOHATERSTWO

— Opiszcie jakiś epizod walki, w którym braliście udział.

Gowsz myśli i zaczyna mówić, ale nie o sobie. Nie zapomnę do końca życia tego człowieka, który uratował mi życie. Mechanik naszego czołgu nie ratował się ucieczką, ale z narażeniem życia skoczył do mnie, wyciągnął z czołgu, ugasił na mnie płonące ubranie i pomimo, że był ranny, dźwigał na plecach w bezpieczne miejsce.

Rozmowę naszą musimy przerwać. Do prymusa podchodzi ktoś z zarządu Koła ZAMP-u, omawiają sprawy związane z zabawą.

— Praca organizacyjna?

— Tak.

Koledzy Gowsza informują mnie o tym, że skromny mój rozmówca jest sekretarzem Podstaw. Org. Partyjnej na terenie A. W. F. (nie tylko wśród słuchaczy, ale w całym A. W. F.), jest jednym z najczynniejszych ludzi. Był prymusem już na pierwszym roku...

W rozmowie padają słowa, obóz, praktyka, mistrzostwa. W jakiej gałęzi startujecie?

— Startuję w gimnastyce w drugiej klasie. Właśnie szykuję się do wyjazdu na mistrzostwa Polski.

— A więc nie zatrzymuję, życzę Wam sukcesów i prędkiego awansu do pierwszej klasy polskich gimnastyków, kapitanie. Życzę wam sukcesów we współzawodnictwie indywidualnym na terenie AWF. Zwycięstwa w roku przyszłym, co byłoby godnym ukoronowaniem studiów prymusa z pierwszego i drugiego roku.

PRYMUS PIERWSZEGO ROCZNIKA

BARAŃSKI Aleksander, zdobywca drugiej nagrody tak samo jak Gowsz, jest synem kolejarza. Urodził się w roku 1925 w Ostrowiu pod Przemyślem. Do Akademii wstąpił po ukończeniu służby wojskowej (w stopniu por.). Barański przeszedł szlak bojowy z Armią, która uwolniła Pragę, walczyła pod Dreznem.

Sportem zajmował się Barański w czasie pracy w SP, w Łabędach na Śląsku. Był czynnym piłkarzem i koszykarzem.

Prymus pierwszego rocznika marzy o ukończeniu studiów pięcioletnich. Chce zostać naukowcem Kultury Fizycznej.

PREZES AZS AWF

Trzecią nagrodę w rywalizacji najlepszych uczniów uzyskał **Ryszard Przewęda,** słuchacz drugiego rocznika. Przewęda również marzy o karierze naukowca.

Zdobywcę trzeciej nagrody znamy jako dobrego organizatora, dał się poznać z tej strony, gdy pracował jako Wojewódzki Inspektor WF. w Związku Samopomocy Chłopskiej. Obecnie jest przewodniczącym Klubu Sportowego AZS AWF. **S. S.**



Podpisywanie indeksów na kursie pływackim przez trenera Roszko Foto E. Franckowiak — API

Kuźnia wiedzy sportowej na Bielanach

SKŁAD socjalny studentów Akademii Wychowania Fizycznego:

	I	II	III
robotnicy	46	37	21
małorolni	14	13	9
gospod. uspoł.	1	—	—
pracown. umysł.	53	61	49
inni	1	3	5
cudzoziemcy	3	—	—

Cyfry rzymskie oznaczają roczniki.

Procentowo w grupie pracowników umysłowych najwięcej jest dzieci nauczycieli szkół podstawowych. Ilość uczniów — dzieci robotników stale zwiększa się, natomiast nie wzrasta liczba studentów — dzieci chłopskich, co należy tłumaczyć niedostateczną jeszcze propagandą kultury fizycznej na wsi.

WSPÓLNA NAUKA — WSPÓŁZAWODNICTWO

Inowacją pracy w Akademii było zorganizowanie w tym roku ZSN — Zespołów Samopomocy Naukowej. Młodzież akademicka została podzielona na 21 zespołów 6—12-osobowych. Zadaniem ZSN była wspólna nauka i podciąganie w niej słabszych.

W wypadku niejasności zagadnień ZSN pomagał asystent. Zespoły brały udział we współzawodnictwie (od marca), na które składały się trzy elementy: nauka, udział w życiu politycznym i praca społeczna. Bywały wypadki, że do egzaminów przystępowały całe zespoły w jednym terminie.

Jeden z zespołów zdał u prof. dr Gilewicza z wynikiem bardzo dobrym.

Program Akademii wzorowany jest na najnowszych wzorach radzieckich z uwzględnieniem naszej specyfiki potrzeb. Na I roku realizowany był program nowy, opracowany przez Komisję WF przy Radzie Głównej dla Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

WYDZIAŁ SPORTOWY

Akademia posiada wydział wf i studium wojskowe. Od nowego roku szkolnego planuje się wprowadzenie wydziału sportowego dla szkolenia kadr trenerów w poszczególnych dziedzinach sportu, na wzór szkół trenerów w ZSRR przy Instytutach Fizkultury.

Ciało pedagogiczne Akademii składa się z: profesorów, zastępców profesorów, adiunktów i asystentów.

Istnieje 7 zakładów naukowych i 4 pracownie pomocniczo - naukowe. Zakład fizjologii jest najlepiej wyposażony w całej Polsce.

W ciągu nowego roku akademickiego planuje się zorganizowanie ośrodka gimnastyki korektywnej.

Projektuje się zorganizowanie sekcji tłumaczeń literatury radzieckiej w zakresie kultury fizycznej oraz opracowanie bibliografii wf. W tym roku prawdopodobnie będzie zrealizowana inicjatywa zorganizowania Instytutu Naukowo - Badawczego, którego zadaniem będzie przeprowadzanie obszernych badań nad zagadnieniami kultury fizycznej.

WYJAZD DO CSR

Studenci Akademii wyjadą w lecie na obozy miesięczne do CSR i Bułgarii. W ramach wymiany, podobnie jak to był w r. ub., studenci czechosłowaccy i bułgarscy przyjadą do Giżycka na obóz sportów wodnych.

W Akademii studiuje 3 cudzoziemców — są to Albańczycy, którzy już nieźle opanowali język polski. Przebywają oni u nas od lutego i w ciągu lata chcą nadrobić materiał jesienny. Na ich prośbę będzie przydzielony student polski, który towarzysząc im na obozie będzie pomagał w nauce.

W ciągu trzyletnich studiów program Akademii przewiduje 1.650 godzin wykładów oraz zajęć praktycznych dla mężczyzn 1.590 i dla kobiet 1.530.

Wykłady obejmują następujące dziedziny: nauki społeczne, fizykę (wybrane działy), chemię i biochemię, anatomię z biomechaniką, biologię, antropologię i biometrię, fizjologię ogólną i sportu, fizjopatologię rozwoju, traumatologię i masaż, higienę, gimnastykę, psychlogię, pedagogikę, teorię wf, historię wf i sportu, organizację wf, dydaktykę wf i sportu, budowę sprzętu i urządzeń sportowych, język rosyjski oraz język angielski, francuski lub niemiecki.

DROGA TEORII I PRAKTYKI

Na zajęcia praktyczne składają się: gimnastyka, pływanie, zabawy i gry, zespołowe gry sportowe, lekkoatletyka, ciężkoatletyka i dżudo, boks, tańce narodowe i regionalne. Sporty różne i raidowe obejmują po 135 godzin, praktyka lekcyjna — 240 i specjalizacja — 180.

Dla zaliczenia poszczególnych lat i ukończenia studiów słuchacz musi odbyć następujące kursy i obozy:

kurs narciarski na I i II roku 2 tygodnie po 100 godzin szkolenia, na III roku — 1 tydzień — 50 godzin szkolenia;

obóz letni sportów wodnych, obozownictwa i gier terenowych — po I roku 4 tygodnie — 150 godzin;

praktyka pod kierunkiem asystentów na kursach letnich Min. Ośw., GKKF i innych — po II roku 4 tygodnie, 150 godzin;

kurs turystyczny wędrowny (pieszy, rowerowy, wodny i pieszo-rowerowo-wodny — po II roku, 100 godzin.

Z. WEISS

W Akademii tkwi nasza siła

W AWF studiuje w charakterze wolnych słuchaczy kilkunastu studentów. Normalny 3-letni kurs skończyło z nich 6, przy czym otrzymali tymczasowe świadectwa aż do czasu przedstawienia świadectw dojrzałości. Dotychczas zrobił to jedynie Grzegorz Młodzikowski, który na uczelni pełni funkcję asystenta w dziale gier zespołowych.

★

— Rozjeżdżając się w teren, aby pracować nad przygotowaniem najszerszych mas społeczeństwa w duchu socjalistycznej kultury fizycznej, nie rozstajemy się z Akademią — powiedział w czasie uroczystości zamknięcia roku szkolnego absolwent Ignacy Dąbrowski.

— W Akademii tkwi nasza siła. Znamy nasze zadania. Troską naszą będzie wychowanie nowego obywatela, wiemy, że sport musi być jak najbardziej polityczny, będziemy służyć wytrwale masom robotniczo - chłopskim. Przystępujemy do pracy w terenie bogaci w wiedzę zdobytą w murach Akademii, z zapałem i świadomi swych zadań.

Egzamin w Moskwie — próbą inteligencji

W OSTATNICH dniach w Moskiewskim Instytucie Wychowania Fizycznego im. Stalina, jak również w innych Instytutach na terenach Związku Radzieckiego, odbyły się końcowe egzaminy.

Egzaminy zdają studenci, którzy już wkrótce staną się wychowawcami młodzieży i ich trenerami i przyjaciółmi. W tym roku kończy naukę młodzież, która studiowała przez cztery lata.

Tegoroczny narybek przeszedł program pogłębiony i uzupełniony.

Właśnie zdaje grupa z fizjologii; na 17 studentów 9 z nich otrzymało stopnie celujące, a pięciu dobre. Druga grupa dziewcząt składa egzaminy z teorii marksizmu i leninizmu. Na 27, trzynaście zdało celująco, a 10 dobrze. Wszystkie studentki złożyły egzaminy.

Do Komisji egzaminacyjnej podchodzi właśnie Kasia Wołowa.

— Powiedzcie o stalinowskim planie przeobrażenia przyrody.

Dziewczyna odpowiedziała doskonale na to pytanie, świadcząc o tym, że jest wszechstronnie przygotowana.

Następna studentka wyciągnęła kartkę z zapytaniem o materializmie dialektycznym i historycznym.

Studentka z wielkim zapałem wyjaśnia zasady. Profesor przerywa.

— Czy możecie dać przykład?

— Przykłady są na każdym kroku — odpowiada. Proszę wziąć chociażby moją specjalność. Stare systemy nauki gimnastyki są dziś już nieaktualne. Dziś już mamy zupełnie inny system nauczania, oparty na przykładach przemian przyrodniczych.

Jeden z profesorów nagle zadaje pytanie, czy lubicie muzykę?

— Ogromnie, odpowiada studentka, szczególnie Czajkowskiego. I wymienia kilka utworów.

Ktoś kto przysłuchiwałby się z boku, mógłby się zdziwić takiemu pytaniu, jest ono jednak zupełnie naturalne. Instytut im. Stalina przyszykowuje przyszłych wychowawców, którzy muszą być wszechstronnie przygotowani do wychowania młodego pokolenia.

★

Przechodzimy teraz do sali gimnastycznej, gdzie dziewczęta zdają egzaminy z gimnastyki. Właśnie na kółkach wykonuje ćwiczenia smukła Muślinowa. Ćwiczenia są wykonane, zdawało by się, bezbłędnie. A jednak instruktorka obserwująca je bacznym okiem, krytykuje zeskok. Studentka jeszcze raz musiała powtórzyć ćwiczenie. Tym razem poszło wszystko dobrze.

Nowy program gimnastyków ZSRR

MOSKWA. W Charkowie zakończyły się wszechzwiązkowe zawody gimnastyczne z udziałem 55 czołowych zawodników i zawodniczek.

Zawody w konkurencji mężczyzn rozegrano po raz pierwszy według nowego programu, który obok 6 ćwiczeń gimnastycznych przewiduje trzy konkurencje lekkoatletyczne: bieg na 100 m, skok wzwyż i w dal.

Wśród mężczyzn zwyciężył mistrz ZSRR Czukarin, zdobywając 140,3 pkt. na 150 możliwych. W konkurencji kobiet I miejsce zajęła Urbanowicz — 77,35 pkt. na 80 możliwych.

Rewia przyszłych asów

200 juniorów w Szczecinie

DRUGIE po wojnie mistrzostwa Polski juniorów w lekkoatletyce zapowiadają się jako niczmier nie interesująca impreza. Weźmie w niej udział ponad 200 zawodników i zawodniczek reprezentujących nawet takie ośrodki, których nie posądzaliśmy o to, że posiadają lekkoatletów.

Liczny start młodej generacji lekkoatletycznej jest objawem bardzo pocieszającym, jednakże również wa żną jest i strona wynikowa. Przecież to najlepsi z bogatego rezerwuaru młodzieży staną na starcie. Ich wyniki uzyskane na mistrzostwach, to albo powód do optymizmu na parę lat, albo... źródło goryczy i konieczność szukania nowych dróg dostępu do młodzieży.

Prawdę mówiąc, tej przykrej ewentualności nie spodziewamy się. Poziom mistrzostw powinien być zadowalający. Postarają się o to młodociane asy w Szczecinie. Walendzik, Gajewski, Długoborski, Śmierzcholski, Cecuła, Rodański, Sidło, Dobroczyński, Duńska, Borowiec, to prze-

Zeszłoroczni mistrzowie

JUNIORZY

100 m — Mach II Bud. Gd. — 11,2.
300 m — Rabenda, Bud. Gd. — 36,8.
1500 m — Werbliński, Kol. Bielsk — 4:14,0.
4×100 m — Kolejarz, Pozn. — 48,4.
Kula — Garncarczyk, Unia Łódź 14,47.
Dysk — Walczak, Kol. Rawicz 54,64
Oszczep — Sidło, St. Kat. — 54,68.
W dal — Poleszczuk MKS Lubl. 662.
Wzwyż — Ohnsorge, Zw. Pozn. 170.
200 m pł. — Kotoński, St. Kat. 29,0.
Szwedzka — Budowlani, Gd. 2:10,4.

JUNIORKI

60 m — Ilwicka, MKS Olszt. — 8,2.
200 m — Piwowarówna, St. Kat. 28,4.
4×100 m — Kolejarz Pozn. — 57,1.
Kula — Konikówna, Kol. Kr. 10.93.
Dysk — Konikówna, Kol. Kr. 34,95.
Oszczep — Dudek Ogn. Crac. 24,65.
W dal — Kowalska Kol. Tor. — 507.
Wzwyż — Borowiec, Kol. Kr. — 145.

cież bardzo groźni rywale dla najlepszych w kraju seniorów, albo jak Borowcówna, najlepsza w kraju zawodniczka.

Wyniki tych asów, jako juniorów nie będą zbyt interesujące. Ale na podstawie ich będzie można ocenić liczną stawkę mniej rutynowanych młodzików, którzy w walce z rówieśnikami, choć lepszymi będą się czuli pewniej niż podczas startu z równymi sobie seniorami.

Najbardziej interesująco zapowiada się bieg na 1.500 m, gdzie zeszłoroczny rekord Werblińskiego (dziś kandydata do reprezentacji Polski na mecz z CSR) może być pobity przez 2 — 3 zawodników. Głównymi aktorami tego biegu będą Śmierzchalski, Długoborski i Gajewski, którzy może nie zrobią tak błyskawicznej kariery jak Werbliński, ale w wolniejszym tempie dojdą z pewnością do tej samej klasy.

Z konkurencji kobiecych najbardziej interesuje nas skok w dal, gdzie ma startować rewelacyjna zawodniczka gdańska Duńska. Przeciw niczką jej będzie Kowalska.

„Murowanym" kandydatem do tytułów mistrzowskich są: Walendzik 100 m, Sidło (dysk, oszczep), Dobroczyński (kula), Rodański (w dal), Cecula (wzwyż), Kowalska (60 m), Szwejkowska (200 m), Borowiec (w skoku wzwyż).

W pozostałych konkurencjach trudniej wytypować jest faworytów.

P. S. Nasze typy nie muszą wygrać. Chętnie zobaczymy ich w roli pokonanych, gdyż będzie to do wodem, że mamy więcej utalentowanej młodzieży niż przypuszczamy, że możemy jeszcze śmielej niż obecnie patrzeć w przyszłość naszej lekkoatletyki.

Rywal Sidły w Łowiczu

O WIELKIM talencie oszczepniczym donoszą nam z Łowicza. **W czasie Święta Kultury Fizycznej 18-letni uczeń Wachowski rzucił oszczepem 53,19, kulą 5 kg — 14,30 i skoczył wzwyż 160. Wachowski startował już w mistrzostwach okręgu łódzkiego, gdzie rzucił dyskiem 1 kg — 52,30.**

Wyniki te osiąga Wachowski dzięki wrodzonym zdolnościom. Dotychczas nie zajmował się nim żaden instruktor.

Stawczyk niepokoi Francuzów

FRANCUSKIE pismo sportowe „L'Equipe" na dwa miesiące przed lekkoatletycznymi mistrzostwami Europy rozpoczęło typowanie finalistów. Podstawą „typów" są wyniki zeszłoroczne i te goroczne.

W pierwszych przewidywaniach, dotyczących sprintów, francuscy fachowcy przewidują, że pierwsze miejsce w finale 100 m zajmie Wilkinson (Angl.) przed Bally (Fr.) i Sanadze (ZSRR), a na 200 m Wilkinson przed Camusem (Fr.) i Stawczykiem.

Francuzi oszacowują Stawczyka na 21,5, Wilkinsona — 21,2, Camusa — 21,4.

Szczecin już gotów

na przyjęcie młodych lekkoatletów

SZCZECIN, 21.6 (tel. w.) — Szczeciński świat lekkoatletyczny żyje od pewnego czasu w gorączce przygotowań do mistrzostw Polski juniorów. Najpoważniejsza trudność, brak stadionu z odpowiednią bieżnią, została pokonana. Remont stadionu Związkowca, położonego prawie w sercu miasta, ma się ku końcowi. OZLA wyłonił ze swego zarządu 7 sekcji, które rozpracowały poszczególne problemy.

— Praca w sekcjach postępuje dobrze — stwierdził prezes OZLA Chełmicki. Duże trudności ma sekcja nagród, których zdobycie nie jest łatwe. Na specjalne podkreślenie zasługuje czyn członka naszego zarządu inż. Horoszkiewicza, który własnym „przemysłem" wykonał dla nas 24 bloki startowe i 10 płotków. Ponadto mamy do dyspozycji 50 dalszych płotków i w tym zakresie braków nie będziemy odczuwać.

— A czego Wam brakuje?

— Przede wszystkim oszczepu metalowego dla dziewcząt oraz pistoletów startowych. Zwróciliśmy się do PZLA z prośbą o dostarczenie.

— Jak rozwiązano problem pomieszczenia i wyżywienia?

— Zamówiliśmy 250 miejsc w dwu hotelach przy ul. Armii Czerwonej i ul. Łokietka, oraz kilka miejsc w „Orbisie". Członkowie Kolejarza i Gwardii znajdą się pod opieką swoich Zrzeszeń. Wyżywienie częściowo w restauracji „Orbisu", a częściowo w jadłodajni stoczni Szczecińskiej. Wszyscy będą mieli bardzo wygodny dojazd do stadionu.

Zawody rozpoczną się o godz. 8. Eliminacje przeprowadzone zostaną do 12. Uroczyste otwarcie i finały o godz. 15. Do finałów konkurencji technicznych będzie dopuszczonych najmniej 9 osób. Obsada sędziowska rekrutuje się z miejscowych arbitrów. Sędzią głównym będzie St. Borkowski, a kierownikiem zawodów mgr Klepacki.

T. Czor.

Rekordy Polski

JUNIORZY:

100 m — Walendzik Gw. Bdg. 11,0.
300 m — Rabenda Bud. Gd. 35,4.
1.500 m — Werbliński Kol. Bielsko 4:14,0.
200 m pł — Ohnsorge Zw. Poznań 28,0.
Kula — Garncarczyk Zb. Unia — Łódź 14,47.
Dysk — Walczak Kol. 54,64.
Oszczep — Sidło St. Kat. 62,63.
W dal — Ohnsorge Zw. Poznań — 663.
Wzwyż — Ohnsorge — 170.
4×100 m — Budowlani Gd. 46,1.
Szwedzka — Budowlani Gd. 2:06,6.

JUNIORKI:

60 m — Ilwicka MKS Olszt. 8,2.
200 m — Piwowarówna St. Kat. — 28,4.
4×100 m — Kolejarz Pn. 56,2
Kula — Konikówna Kol. Kr. 10,98.
Dysk — Konikówna Kol. Kr. 34,95.
Oszczep — Dudek, Kol. Kr. 24,65.
W dal — Kowalska Kol. Tar. 507.
Wzwyż — Borowiec Kol. Kr. 145.

Najlepsze tegoroczne wyniki

JUNIORZY:

100 m — Walendzik Sp. Grudz. — 11,0.
300 m — Gajewski Wł. Łódź — 38,2.
1.500 m — Długoborski Sp. Wr. — 4:09,8.
200 m pł. — Kotoński Kat. 29,0.
4 x 100 m — Ogniwo Cr. 45,7.
Szwedzka — Budowlani Gd. 2:14,2.
Kula — Garncarczyk Z. — Unia — Łódź 14,64.
Dysk — Sidło St. Kat. 54,71.
Oszczep — Sidło St. Kat. 62,63.
W dal — Rodański Ogn. Cr. 654.
Wzwyż — Cecuła Sp. Gd. 181,5.

JUNIORKI:

60 m — Górecka 7,8.
200 m — Szwejkowska Gd. Bdg. — 28,2.
4×100 m — Spójnia W-wa 55,1.
Kula — Zakrzewska Gw. Bdg. — 9,90.
Dysk — Zarembianka Kol. Pol. — 31,10.
Oszczep — Kowalska Kol. Toruń — 27,74.
W dal — Duńska 530.
Wzwyż — Borowiec Kol. Kr. — 147,5.

COVENTRY. Blankers-Koen: 100 m — 11,9, 80 m płotki 11,5.

LONDYN. Wint przegrał 400 m z Mc Farlanem (Kanada). Kanadyjczyk osiągnął 47,6, a Wint 48,4.

BRUKSELA. Herssens ustanowił nowy rekord Belgii, w trójskoku 14,40, a Wesche skoczył w dal 721.

PARYŻ. Mistrzyni olimpijska Ostermeyer ustanowiła nowy rekord Francji w rzucie dyskiem — 43,88.

BELFAST. Maiocco pokonał na 400 m Mac Farlane i uzyskał czas 47,8.

30 lekkoatletów ostrzy formę na Czechosłowację

MECZE lekkoatletyczne Polska—Czechosłowacja (męski i kobiecy) zbliżają się w tempie błyskawicznym. Toteż nic dziwnego, że w światku lekkoatletycznym panuje ol brzymie ożywienie. A w samym środku tego światka w Akademii W. F., gdzie skoncentrowani są kandydaci, do reprezentacji panuje ruch, gwałt i praca niczym w ulu.

Dawno już nie widziałem takiego obozu. W trzecim dniu zajęć była na boisku cała stawka trenerów (Wajsówna, Kałużowa, Wachałowski i M. Hoffman) oraz wszystkie kandydatki do reprezentacji. Brak było tylko kilku zawodniczek, ale to z tych, które powołano na obóz „przy okazji". Trafiliśmy na boisko w niezbyt szczęśliwym momencie. Akurat kończył się trening. Z boiska schodzą uśmiechnięte, opalone niezmęczone treningiem zawodniczki.

MITANOWA CIESZY SIĘ

Wśród sporej grupki dostrzegamy Mitanową, która poświęciwszy się życiu rodzinnemu wzięła na dość długi okres czasu (prawie dwa lata) rozbrat ze sportem.

— Nie mogłam wytrzymać — mówi zawsze uśmiechnięta krakowianka, — bez naszej „paczki". Nudziło mi się. Zaczęłam trenować i już jestem między swymi. Tylko, że teraz to trudniej będzie się dostać do reprezentacji niż przed dwoma laty — wzdycha gospodyni obozu, udając się po zakupy.

— To jest fakt — potwierdził Wachałowski. Nie można usiąść przy biurku i wytypować reprezentację. Trzeba przeprowadzać eliminację. W niedzielę odbędzie się ona w biegach 100 m, 200 m, 80 m pł., skoku w dal, wzwyż, kuli. Wal ka o prawo udziału w reprezentacji będzie bardzo zacięta. Wystarczy wziąć dla przykładu skok w dal — Gburówna skoczyła na treningu 5,36 m, Gembolisówna 5,34, a ponad 5 m skaczą Lesznerówna, Medcrówna, Hejducka, wzwyż Lesznerówna skoczyła 1.47,5 m, a Janiszewska 1,45 m.

Kiedy powiedziano o tym Rączewskiej, która przyjechała później, wrocławianka pokiwała głową i... skoczy z pewnością nie mniej niż 145.

WŚRÓD „4" z LZS ŻURAWICA

Wśród miotaczek ogólną uwagę zwracają LZS-anki Piecówna i Mirkiewicz, rozporządzające bardzo dobrymi warunkami fizycznymi. Pracują one z zapałem, myśląc o zrobieniu rutynowanym zawodniczkom takiego figla, jaki spłatała kiedyś Milewska.

Sprinterka LZS Żurawica jest już w doskonałej komitywie ze wszystkimi. To samo można powiedzieć i o Golonce, która kandyduje do obsadzenia płotków.

— Szkoda, że nie ma tu Zborowskiej. Skacze ona w dal 520 — 530 — mówi Milewska. Byłoby nas więcej niż z jakiegokolwiek klubu.

Na obozie najwięcej jest biegaczek i specjalistek od skoku. Z miotaczkami jest bardzo słabo. Jedynie kula jest zadowalająca. W dysku Dobrzańska przewyższa resztę o głowę klasą i wzrostem. W oszczepie jest tylko Stachowiczówna.

Najsolidniej trenuje sztafeta, będąca oczkiem w głowie Wachałowskiego. Ma on 8 biegaczek i chce przygotować 2 dobre sztafety.

Prócz kobiet trenowali i mężczyźni. W tej chwili są w AWF Grzelski, Bartecki, Werbliński, Sumiński, Bekierski, Lipski.

Najbardziej zadowolony jest Bartecki, którego przełożeni dowiedziawszy się, że mają do czynienia z reprezentantem Polski (patrząc na Barteckiego trudno w to uwierzyć) starali się umożliwić mu jak najsolidniejsze przygotowanie.

BARTECKI W FORMIE

— Teraz czuję się już bardzo dobrze, mówi Bartecki i odsłania nam tajemnicę swej formy. Przebiegł w sztafecie 400 m 51,3, co jest dla średniodystansowca bardzo dobrym czasem (Staniszewski kiedyś biegał 51,2). Ten wynik zapewnia, że Bartecki może przebiec pierwsze koło w 55 — 55,5 sek. bez trudu. A więc można liczyć na 1:55,5 na 800 m.

Werbliński nie ceni siebie na gorsze rezultaty i z równie wielką ciekawością jak Bartecki pyta o wyniki Czechosłowaków (1:53,8 i 1:54,0 przyp. red.).

Nową osobą na AWF jest Bekierski. Ten chłopak ma wspaniałe warunki. Lat — 22, wzrost około 180, waga 82 kg, skacze wzwyż 160, w dal 6 m, kulą rzuca ponad 12 m, dyskiem 37 m, a oszczepem... Chciałby rzucać, ale nie ma czym trenować. Jego rekord życiowy 50,70 nie będzie miał długiego żywota, jeśli Bekierski dostanie do treningu oszczepy.

Z MŁOTEM...

Jeszcze jeden kandydat do reprezentacji, zjawił się niespodziewanie na Bielanach — Zieleniewski. Gdańszczanin przyjechał do Warszawy w sprawach osobistych i nie zapomniał przywieść ze sobą młota, co świadczy, że Zieleniewski poważnie myśli o walce z Czechosłowakami.

Tak zresztą myślą wszyscy (i wszystkie), gdyż według prymitywnych obliczeń są szanse na uzyskanie z Czechosłowakami, będącymi europejską klasą — wyników bardzo zaszczytnych.

Slen.

Lekkoatleci CSR w coraz lepszej formie

DOSKONAŁE wyniki osiągnęli czołowi średniodystansowcy czechosłowaccy w ramach półfinałów mistrzostw drużynowych. Horecky przebiegł 800 m 1:53,8, Aim 1:54,0; Kodrle 1:55,9; Slavik 1:58,8.

Niespodzianką zawodów rozegranych w Brnie były porażki Kiesewettera w oszczepie i dr Kaliny w kuli.

100 m — David 11,0; Brož 11,2;
400 m — Podebrad 50,2; Mały 51,1;
800 m — Horecky 1:53,8; Aim 1:54,0; Kodrle 1:55,9;
1500 m — Melicharik 4:00,7; Liszka 4:01,4;
5000 m — Zatopek 14:31,0; Sourek 15:45,2
110 m pł. — Tosnar 15,0; Cizmar 16,0;
Kula — Kormuth 14,84; Kalina 14,60;
Dysk — Kormuth 44,43; Dadak 44,29;
Oszczep — Wünsch 62,07; Varmużka 60,56; Kiesewetter 60,08;
W dal — Man 700;. Broz 687;
Wzwyż — Sejnocka 187; Kubicek 180;
tyczka — Stefanow 380; Gartner 350.

★

Najlepszy wynik w Czechosłowacji na 200 m posiada w tym sezonie David — 22,4.

Nowy talent długodystansowy w Olsztynie

OLSZTYN. — Bardzo dobrze zapowiadający się długodystansowiec olsztyński, Krzyszkowiak ustanowił nowy rekord okręgu w biegu na 3000 m — 9:06,6.

Krzyszkowiak w biegu na 5000 m podczas mistrzostw okręgowych 24—25 czerwca) powinien uzyskać około 15:45.

Niezły wynik osiągnął w trójskoku Frenszkowski 12,98, drugi był Lewicki 12,81.

TORUŃ. — Lewicki przebiegł 1500 m w 4:09, Kowalska wygrała 60 m — 8,3.

KRAKÓW. — Borówcówna, skacząc 147,5 ustanowiła najlepszy powojenny wynik w skoku wzwyż. Rodański pobił rekord juniorów w skoku w dal — 657. Sztafeta Ogniwa - Cr., biegnąc bez Buhla uzyskała na 4 x 100 m 44,4.

Doskonałe wyniki lekkoatletów ZSRR

MOSKWA. W 500 miastach Związku Radzieckiego rozpoczęła się pierwsza runda korespondencyjnych zawodów lekkoatletycznych, w których bierze udział ponad pół miliona zawodników i zawodniczek.

W Moskwie na starcie stanęło ponad 10 tys. uczestników. Uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. M. in. Czudina pobiła rekord ZSRR w trójboju, uzyskując 2627 pkt. Wynik ten jest o 178 pkt. lepszy od starego rekordu. W biegu na 100 m Malszyna wyrównała rekord ZSRR, wynikiem 11,9. W kuli Andrejewa osiągnęła — 14,29.

W Baku 17-letni Biedalow ustanowił rekord juniorów ZSRR w biegu 80 m pł. — 11,0.

Grymasy primabaleriny

SZCZECIN, 21.6 (tel. wł.) — Niesmak pozostawiło w Szczecinie zachowanie się wicemistrza i reprezentanta Polski Debisza. Podczas walki towarzyskiej Debisza z Sadowskim w ramach meczu SKS Szczecin — MKS Łódź, sędzia ringowy udzielił Łodzianinowi dwa napomnienia za trzymanie. Debisz już w ringu nieprzepisowo protestował przeciw temu, a po walce przystąpił do sędziego i wygrażał mu ręką. Nie podał też ręki Sadowskiemu, brutalnie odpychając go od siebie.

Debisz, mimo że ważył od Sadowskiego około 5 kg więcej, walczył nie czysto, broniąc się przed huraganowymi atakami trzymaniem, a w pewnym momencie uderzył Sadowskiego głową tak, że ten z grymasem bólu odskoczył kilka kroków w tył. Sadowski walczył całkiem dobrze. Wynik remisowy ogólnie uznany jest za słuszny. *(Cz.).*

Mistrzostwa Europy dopingują lekkoatletów

Doskonała pozycja ZSRR

LEKKOATLECI europejscy nie próżnują. Z każdego kraju dochodzą wieści o doskonałych wynikach, uzyskiwanych przez kandydatów na mistrzów Europy.

W każdym kraju trwa wyścig o dostanie się do reprezentacji, w rezultacie którego coraz to nowe nazwiska zostają wpisane na listę 10 najlepszych w Europie.

Wyścig o dostanie się do reprezentacji na mistrzostwa Europy trwa i we wszystkich krajach demokracji ludowej. Przybiera on stale na sile, co powoduje zajmowanie zaszczytnych pozycji w tabeli przez reprezentantów CSR, Węgier, Polski.

Lekkoatleci ZSRR, którzy najpóźniej rozpoczęli sezon, w wielu konkurencjach zajmują pozycje, które wskazują, że lekkoatletyka radziecka utrzyma w tym roku, zdobyte w ubiegłym roku 1 miejsce

100 M		200 M		400 M		800 M	
Sucharew, ZSRR	10,6	Bally, Fr.	21,6	Camus, Fr.	48,1	Clare, Fr.	1:51,4
Bully, Fr.	10,6	Camus, Fr.	21,7	Siddi, Italia	48,4	Parlett, Ang.	1:52,1
Perlot, Fr.	10,7	Linsen, Belg.	21,7	Komarow, ZSRR	49,0	Svensson, Szw.	1:52,2
Gaide, Fr.	10,7	Haraldsen, Isl.	21,7	Bally, Fr.	49,1	Nankeville, Ang.	1:53,6
Matikjan, Bułg.	10,7	Lewis, Ang.	21,8	Pugh, Ang.	49,1	Ljunqvist, Szw.	1:53,8
Karakułow, ZSRR	10,7	Sucharow, ZSRR	21,9	Paterlini, Italia	49,1	Barthel, Luks.	1:53,8
Wilkinson, Ang.	10,7	**Stawczyk, Polska**	**21,9**	Scheewila, Fr.	49,2	Horecky, CSR	1:53,8
Bally. Fr.	10,7	Litaudon, Fr.	22,0	**Mach, Polska**	**49,3**	Aim, CSR	1:54,0
Kiszka, Pol.	**10,7**	Moretti, Italia	22,1	Back Finl.	49,4	Bengtsson, Szw.	1:53,7
Csanyi, Węgry	10,7	**Mach, Polska**	**22,2**	Podebrad, CSR	49,5	Simone, Fr.	1:54,6

1500 M		5000 M		110 M PŁ.		400 M PŁ.	
Reiff, Belg.	3:46,6	Zatopek, CSR	14:17,2	Marie, Fr.	14,5	Whitle, Ang.	53,9
El Mabrouk, Fr.	3:48,4	Stakken, Norw.	14:34,6	Tosnar, CSR	14,6	Jaunay Fr.	53,9
Hansenne, Fr.	3:49,8	Koskela Finl.	14:40,2	Kruł, CSR	14,9	Ylander, Szw.	54,4
Lundkvist, Szw.	3:50,2	Blomster, Fin.	14:45,2	Litujew, ZSRR	15,0	Thureau, Fr.	54,6
Vernier Jean, Fr.	3:50,5	Heino Finl.	14:45,4	Grimes, Ang.	15,0	Acarbay, Turcja	54,6
Strand, Szw.	3:52,0	Poulsen, Dania	14:49,4	Hildreth, Ang.	15,0	Litujew, ZSRR	55,0
Aberg, Szw.	3:52,6	Wanin, ZSRR	14:50,6	Barkway, Ang.	15,0	Filiput, Italia	55,2
Egefur, Szw.	3:52,6	Segedin Jug.	14:52,4	Parker, Ang.	15,0	Missoni, Italia	55,4
Nanhewille Ang.	3:52,6	Svajgr, CSR	14:54,8	Heinrich, Fr.	15,0	Junqueras, Hiszp.	55,7
Vernier Jacz., Fr.	3:52,8	Simanainen Finl.	14:55,0	Bułańczyk(ZSRR	15,2	Laberche, Fr.	55,7

WZWYŻ		W DAL		TYCZKA		TRÓJSKOK	
Th Papa Gallo, Fr.	203	Földeszi, Węgry	731	Lundberg, Szw.	438	Szczerbakow, ZSRR	15,23
Nicklen Fin.	198	Fikejz, CSR	727	Bryngeirsson, Isl.	421	Alcide, Port.	14,69
Damitio, Fr.	196	**Adamczyk, Polska**	**725**	Kniaziew, ZSRR	416	Zambrimbore, ZSRR	14,53
Iliasow, ZSRR	195	Wesche, Belg.	721	Stjernhild, Dania	410	Hersens Bel	14,40
Keita Birama, Fr.	191	Diaz, Port.	719	Olenius, Fin.	410	Zagora, Jug.	14,37
Benard, Fr.	191	Faucher, Fr.	717	Kataja Fin.	410	Petranowicz Jug.	14,36
Wahli, Szwajc.	191	Würther, Austria	716	Scheurer, Szwajc.	410	Epalle, Fr.	14,22
Finke, ZSRR	190	Baye, Fr.	712	Braznik, ZSRR	405	Baye, Fr.	14,22
Hessens, Belg.	190	Lombardi, Italia	711	Beilmann, Fr.	400	Cross, Ang.	14,15
Audouy, Fr.	190	Bryngeirsson, Isl.	709	Sillon, Fr.	400	Kotenkow, ZSRR	14,11
Lechoczke, Węgry	190	**Kiszka, Polska**	**708**	Pironen, Fin.	400		

KULA		DYSK		OSZCZEP		MŁOT	
Lipp, ZSRR	16,09	Consolini, Italia	54,42	Hyyitiainen, Fin.	72,60	Nemeth, Węgry	59,88
Huseby, Isl.	15,98	Tossi, Italia	51,87	Rautavaara, Fin.	69,80	Kanaki, ZSRR	57,44
Savidge, Ang.	15,83	Edwardsson, Norw.	49,72	Ericsson, Szw.	69,55	Strandli, Norw.	56,06
Sarcevicz, Jug.	15,66	Klics, Węgry	49,06	Paterson, Szw.	68,91	Taddia, Italia	55,49
Giles, Ang.	15,44	Huseby, Isl.	49,04	Olden, Szw.	68,66	Clark, Ang.	54,89
Raica, Rum.	15,43	Plum, Dania	47,44	Bengtsson, Szw.	68,43	Gubijan Jug.	54,57
Grigałka, ZSRR	15,41	Just, Austria	47,28	Pektor, Austria	67,58	Petike, Węgry	53,58
Yataganas, Grecja	15,34	Żerjal, Jug.	47,24	Berglund, Finl.	67,28	Dadak, CSR	53,43
Kalina, CSR	15,33	Isajew, ZSRR	47,17	Nikkinen, Finl.	63,64	Bonyhadi, Węgry	52,85
Goriainow, ZSRR	15,33	Paetanen, Fin.	47,10	Mäki, Fin.	65,30	Knotek, CSR	52,40
		De Bruyn, Hol.	46,85	Lunila, Fin.	65,30	**Masiowski, Polska**	**51,19**

Zakończenie ankiety-konkursu

„Widziałem Wyścig Pokoju"

ZAMIESZCZAMY dzisiaj dwie przedostatnie z wyróżnionych prac naszej ankiety „Widziałem Wyścig Pokoju". Ogółem wyróżnionych zostało 11 prac.

1. Mariana Głuchowskiego, Boernerowo, Boernera 43, 2. Zbigniewa Szteyna, W-wa, AWF I rok, 3. Illony Paus, Wrocław, Kaszubska 7, 4. Włodzimierza Dylisa, Rembertów, 18 Grudnia 8, 5. Leona Tabora, Ząbki, 6. Franciszka Kudaka, Kraków, Garbarska 7a, 7. Władysława Barankiewicza, Łódź, Przędzalnicza 66, 8. Tadeusza Opalińskiego, Kraków, Kossaka 1, 9. Jerzego Miałkowskiego, Gliwice, Dąbrowskiego 33, 10. Józefa Zamrzyckiego, Kalisz, Ostrowska 1, 11. Waligórskiego Wł., Pabianice.

Pierwszych sześciu laureatów naszej ankiety nagrodzonych zostało kompletem (14 egzemplarzy) Biblioteczki Sportowej GKKF, nagroda dla dalszych pięciu, to roczna prenumerata „Przeglądu Sportowego".

Nagrody zostaną przesłane pocztą. O przyznaniu wyróżnionym pamiątkowych dyplomów naszej ankiety zawiadomimy oddzielnie.

★

TAK, widziałem wyścig pokoju w dniu Święta ludzi budujących pokój — na trasie Warszawa — Łódź i nigdy go nie zapomnę.

Najpierw różnobarwne koszulki, skupione i nieco zmęczone twarze, a później wrażenia... I jakie dziwne wrażenie. W tym szlachetnym wyścigu do mety Pokoju, poza którą jest radość i szczęście, brali udział sportowcy wielu krajów związani nierozerwalną więzią, braterstwa, wspólnej walki, wspólnego pragnienia i celu, który określa proste, a zarazem wielkie słowo: Pokój.

Patrząc na tych dzielnych chłopców byłem pewny, że wszyscy zwyciężą. Wydało mi się, że słyszałem potężny rytm serc „zwiastunów pokoju", który zagłuszał beznadziejne krzyki rozpaczy tych, którzy chcieliby widzieć bojowników pokoju pod kulami.

Stali się oni „zwiastunami pokoju", ponieważ ponieśli radosną wieść do wiosek, osiedli i miast: zwyciężyliśmy, teraz będziecie pewni szczęśliwego jutra. Poniesli ją też i do swoich krajów.

Patrząc na ostatnich zawodników życzyłem im najlepszych wyników, życzyłem im, aby i w wyścigu do szczęścia i twórczej pracy byli pierwsi...

Wyścig pokoju!
Trasa Warszawa — Praga,
Koszulek barwny rząd.
Droga asfaltem naga,
kolarze ruszają stąd.

Wioski, osiedla i miasta
I słowa, tak cenny dar,
Rząd widzów jak łan wyrasta,
Krzycząc: pokój. pokój, na zdar!

Zwycięstwo takie bliskie.
Wciąż w górze gołębie krążą,
Choć drogi strome i śliskie,
Wszyscy do celu dążą.

Meta jak wstążka biała,
Za którą nagroda się kryje,
Już przekroczona została,
Serce wciąż mocno bije...

Marian Głuchowski
Boernerowo

★

ŁADNY SŁONECZNY dzień sprzyjał kolarzom w III-im etapie Łódź — Wrocław, tego gigantycznego „Wyścigu Pokoju" zorganizowanego przez redakcję Trybuny Ludu i Rudeho Prava. Kolarze 12 krajów swoim wysiłkiem sportowym, w szlachetnym pokojowym współzawodnictwie międzynarodowym, zadokumentowali, że wraz ze wszystkimi ludźmi postępowymi i miłującymi pokój na całym świecie, walczą o zrealizowanie uchwał Sztokholmskiej Sesji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Polski Manchester — Łódź, wraz z pobliskimi Pabianicami, miasta ucisku przed wojną, przez rodzimych i zagranicznych kapitalistów, a dziś miasta przodujące w marszu ku socjalizmowi, owacyjnie witały kolarzy-szermierzy. W Pabianicach — mieście ruchu robotniczego przed wojną, nie brakło chyba nikogo na trasie tego etapu. Robotnik, chłop, inteligent, potwierdzili raz jeszcze swoją solidarność, jako symbol braterstwa ludzi pracy, jeszcze raz podkreślili łączność miasta ze wsią, budującą nowe formy kolektywnej gospodarki.

Ci młodzi zawodnicy szermierze walki o pokój, o spopularyzowanie sportu wśród najszerszych kręgów społeczeństwa, przekonywują dziś cały świat, że tylko na zasadach socjalizmu można budować kulturę fizyczną.

Ten sympatyczny młodzieniec, Polak z Francji Bronek Kłąbiński, bohater wyścigu, który swoją siła woli okazał się nieprzeciętnym sportowcem — podzieli się wrażeniami odniesionymi na ziemi polskiej wśród swoich rodaków, o nieugiętej postawie ludu pracującego Polski Ludowej w walce o pokój, o spontanicznych manifestacjach jej obywateli.

Tak, tę wieść o silnej i niezłamanej woli walki w obronie pokoju zawiózł każdy z zawodników do swojej ojczyzny, gdzie ludzie pracy związani jednym hasłem, kroczą nieugięcie ku socjalizmowi.

WALIGÓRSKI Wł., Pabianice

Waterpoliści ruszają

Po dwutygodniowym wypoczynku waterpoliści ruszają do dalszej walki o cenne punkty. Tym razem oczy wszystkich pływaków zostaną zwrócone na Warszawę, do której zjeżdżają drużyny Stal Ostr. i Spójnia Poznań, by tu spotkać się z CWKS.

Wysoka porażka wojskowych w spotkaniu z Ogniwem Bytom i Stalą Katowice wywołała wrażenie, iż CWKS będzie tylko dostarczycielem punktów dla przeciwników, tak jednak nie jest. Prawda, że wojskowi na skutek braku treningu w zimie nie przedstawiają tych wartości bojowych jakie reprezentowali w ubiegłym roku, są jednak jeszcze zawsze drużyną groźną dla najlepszych. Słabym punktem w drużynie wojskowych był również brak reprezentacyjnego bramkarza Szczypko, który z powodu choroby ucha zmuszony był pauzować. Obecnie Szczypko już wyzdrowiał, a drużyna przez dwa tygodnie usilnie trenowała.

Spotkanie z liderem tabeli — Stal Ostrowiec będzie sprawdzianem umiejętności tak wojskowych jak i zespołu hutników. Walka zapowiada się twarda i bezpardonowa. Stal pragnie utrzymać pozycję najlepszej drużyny, wojskowi zechcą znów zrehabilitować się za dotychczasowe porażki. Wydaje nam się jednak, że więcej szans na zwycięstwo posiadają hutnicy.

Drugie spotkanie powinno przynieść zwycięstwo gospodarzom. Spójnia na razie nie wykazuje tych walorów, jakich się po niej spodziewano.

Akademicy stołeczni wybierają się w podróż do Krakowa, gdzie rozegrają mecze z drużynami Gwardii i Ogniwa. Nie wróżymy im wiele szans. Zawodnicy obu drużyn krakowskich są szybsi, o dobrej kondycji i niezłej technice, z taktyką również nie jest u nich źle.

Ostatnie spotkanie tygodnia: Stal Kat. Stal Gliwice jest równie frapujące jak poprzednie.

Więcej szans dajemy Stali Katowice, oczywiście w tym wypadku jeśli weźmie udział w grze jej as atutowy, król strzelców ligowych — Procel.

ST. P.

Odzieżowcy i metalowcy Poznania

w masowych imprezach

DRUGIE doroczne zawody i pokazy masowe sprawności fizycznej młodzieży Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu były przeglądem osiągnięć akcji upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu ujętej planem wyszkoleniowym.

Zawody zgromadziły na bieżni, skoczni, rzutni, pod koszem, na boisku piłkarskim oraz na ringu ponad 700 zawodników, w tym 400 zawodników Ośrodka. Osiągnięcia ich dały wyraz właściwemu kierunkowi wychowania fizycznego i sportu nastawionemu na uzyskanie istotnego celu, którym jest stworzenie silnego fizycznie, psychicznie i moralnie, pełnego radości i bojowości życiowej nowego człowieka walczącego o lepsze jutro Polski Ludowej kroczącej do socjalizmu.

Po defiladzie ponad 700 zawodników, którą poprowadził inicjator tych zawodów mgr Jacek Kowalski, uroczystego otwarcia wspaniałej imprezy dokonał dyr. Ośrodka Szkolenia Zawodowego ob. Pająk przy udziale przedstawicieli partii, władz, zrzeszeń sportowych i licznie zgromadzonej publiczności.

LEKKOATLETYKA

W lekkoatletyce spotkały się drużyny Ośrodka Szkolenia Zaw. i Gimn. im. M Magdaleny. Obie drużyny wystawiły do każdej z 12 konkurencji indywidualnych po 5 zawodników, przy czym zawodnikowi wolno było startować tylko w jednej konkurencji i w jednej sztafecie.

Wyniki uzyskano na ogół przeciętne, jednak jeżeli zważy się iż na 100 m 10 zawodnik uzyskał czas poniżej 12,0, a w skoku wzwyż 10 zawodnik przeszedł wysokość 1,46 to tym samym należy stwierdzić, iż akcja umasowienia sportu weszła na realne tory o czym zresztą najlepiej świadczą wyniki.

80 m pł. — 1. Koperski, OS 12,1; 2. Swora, OS 12,7;

w dal — 1. Wilczyński, MM 610, 2. Kosicki, OS 604;

800 m — 1. Pajszczyk, OS 2:12,4, 2. Maciaszyk, OS 2:14,0;

trójskok — 1. Exler, MM 12,55, 2. Kwieciński, OS 12,24;

100 m — 1. Wolniewicz, MM 11,2; 2. Solarski, MM 11,2;

300 m — Dudzik, MM 38,0, 2. Ryszczyński, OS 39,8;

1500 m — 1. Piotkowiak, OS 4:42,6, 2. Olkiewicz, OS 4:44,2;

3000 m — 1. Kwieciński, OS 10:23,2; 2. Stachowiak, OS 10:26,6;

wzwyż — 1. Dębiński, MM 161; 2. Ciesielski, OS 161;

kula — 1. Tryniak, MM 13,53; 2. Tuliszka, OS 11,79;

dysk — 1. Zygadlewicz, MM 46,75. 2. Skoczewski, MM 44,94;

4×100 — 1. Gimn. im. M. Magdaleny 46,7; 2. OS 47,3;

olimpijska — 1. Gimn. im. M. Magdaleny I 3:43,9; 2. Gimn. M. Magdaleny II — 3:50,7.

Końcowy wynik spotkania meczu lekkoatletycznego wynosi 375:375 pkt. Zaznaczyć należy, że prawie wszyscy zawodnicy Ośrodka Szkolenia Zawodowego zapoznali się z lekkoatletyką dopiero przed rokiem.

PŁYWANIE

Na pływalni w Sołaczu zmierzyły się drużyny Ośrodka Szkolenia Zawodowego z Liceum Mechaniczno-Elektrycznym, przy czym również i tutaj obie drużyny wystawiły po 5 zawodników w 8 konkurencjach indywidualnych. W punktacji ogólnej zawody pływackie wygrał po zaciętych walkach Ośrodek Szkolenia 299,5:288,5 pkt. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługuje czas Cichońskiego (PGM) na 100 m styl. dow. — 1:10,4 oraz czas Frąckowiaka (PGM) na 200 m styl. klas. — 3:07,3.

★

W meczu piłki nożnej drużyna Ośrodka pokonała po ładnej i żywej grze piłkarzy Państw. Gimn. i Liceum Mechaniczno-Elektrycznego 2:1, a w spotkaniach hokejowych tych samych zakładów pierwsza drużyna Ośrodka zwyciężyła hokeistów PGM-u 11:0 a rezerwowe zespoły rozeszły się wynikiem 8:0 na korzyść Ośrodka.

★

Na dobrym poziomie stały walki na bagnety. Drużyna Ośrodka zwyciężyła zespół SPP nr 22 11:5. Ostatnią konkurencją między szkolnymi były zawody w piłce koszykowej pomiędzy zespołami Ośrodka i Gimn. Marcinkowskiego. Oba zespoły szkolne wystawiły po 10 drużyn reprezentujących dwie grupy wiekowe — 5 drużyn młodszych i 5 drużyn starszych. Po ciekawych, na ogół na dobrym poziomie stojących grach, ogólne zwycięstwo odniosło Gimn. Marcinkowskiego bijąc zespoły Ośrodka 8:2 przy stosunku koszy — 301:227.

Ponadto odbyły się jak już wspomnieliśmy na wstępie zawody wewnętrzne w zapaśnictwie, kolarstwie, boksie i gimnastyce przyrządowej.

Ta wielka impreza masowa, w której startowali niektórzy zawodnicy po raz pierwszy nie minie na pewno bez echa. Będzie ona dla wielu bodźcem do dalszego intensywnego uprawiania sportu.

E. OLACHOWSKI

Siatkarze na Rumunię

trenują w Warszawie

14 SIATKAREK i 12 siatkarzy rozpoczęło 20 bm. prace na kursie kondycyjno - szkoleniowym przed batalią z Rumunią (2 lipca w Warszawie) i Czechosłowacją (15 lipca w Sopocie). Trenerem siatkarzy jest Kraus, siatkarkom przewodzi Strycharzewski.

W chwili obecnej na obozie przebywają: Grodecki, Bińkowski, Busz, Lenkiewicz, Maliszewski W., Antczak, Piechura, Zabokrzecki, Poburka, Frontczak, Apenheimer i Grochowski.

Z wyznaczonych brak Policewicza, Pindelskiego oraz Tomaszewskiego. Policewicz, który ostatnio wykazywał b. dobrą formę nie może otrzymać zwolnienia z pracy (pracuje w „Varimexie"), jeszcze dziwniejsza jest nieobecność studenta AWF Pindelskiego, którego uczelnia mimo zakończenia roku także nie zwalnia na obóz, wreszcie Tomaszewski zdaje egzaminy dyplomowe.

Sytuacja w obozie kobiet przedstawia się znacznie lepiej. Z wyznaczonych 16, na miejscu znajduje się 14 zawodniczek: Wojewódzka, English, Pogorzelska, Kurtz, Tomaszewska, Kubiakówna, Serwatkówna, Paprotówna, Błażyńska, Gruszczyńska, Szczawińska, Folchnerowska, Hajecówna oraz Brześniowska. Brak jeszcze Figwer, która dojedzie w najbliższych dniach oraz z niewiadomych przyczyn łodzianki Zakrzewskiej.

Obóz trwać będzie do 2 lipca, tj. do meczu z Rumunią, po czym część kadry siatkarskiej wyjedzie do Krakowa na mecz Bukareszt — Kraków (5 lipca) a od 6 lipca rozpocznie się w Sopocie obóz przed meczem z Czechosłowacją.

Trenerzy Kraus i Strycharzewski wydają się być zadowoleni z formy swych pupilów, którą określają jako średnią. Uczestnicy obozu są jak najlepszej myśli przed czekającym ich zadaniem i do pracy przystąpili z zapałem.

Kadra mieszka w Ośrodku WKKF, stołuje się na stadionie WP a na treningi chodzi na kort za pływalnią.

— Lepiej byłoby na AWF, gdzie wszystko mielibyśmy na miejscu, — powiedział trener Strycharzewski, — ale i tak nie możemy narzekać. Jeżeli chodzi o sprzęt to sprawa jest dużo poważniejsza. Trenujemy bardzo marnymi piłkami a co ważniejsze innymi od tych, które zawodnicy dostaną do rąk na meczu. To może się odbić na grze i na wyniku.

LSC

Tylko jeden dodatkowy mecz

przed finałami Ligi szczypiorniaka

Do komplikacji w Lidze szczypiorniaka, o których donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów „Przeglądu", zaliczyć należy jeszcze jedną korektę weryfikacji spotkań. Mianowicie mecz z I rundy w grupie południowej AZS Kat. — Stal Kat. zakończony wynikiem 10:8 zweryfikowano początkowo jako walkower na korzyść Stali. Jednak na skutek wyjaśnień AZS Kat. został utrzymany wynik osiągnięty na boisku, ale WGiD PZKSS zapomniał o tej decyzji i stąd w omówieniu sytuacji w Lidze podawaliśmy o ewentualnym spotkaniu dodatkowym o zakwalifikowaniu się do finałów między AZS Kat. a Ogniwo Kraków. Błąd ten jednak w porę spostrzeżono i wobec tego AZS Kat. zakwalifikował się bez żadnych zastrzeżeń do dalszych rozgrywek.

25 bm. odbędzie się więc tylko jeden mecz o zakwalifikowanie się do finałów ŁKS Włókniarz — Kolejarz Tarn. Góry. Miejscem spotkania będzie Częstochowa lub Katowice.

Finały Ligi szczypiorniaka rozpoczynają się 2 lipca. WGiD ustalił już całkowity ich terminarz. W pierwszym terminie (2 lipca) spotkają się Budowlani Chorzów ze zwycięzcą meczu ŁKS Włókniarz — Kolejarz Tarn. Góry oraz Budowlani Opole — AZS Katowice.

„O WIELKĄ NAGRODĘ BAŁTYKU" PO RAZ PIERWSZY DLA „SETEK"

KS Związkowiec w Gdańsku organizuje 29 bm. z okazji zakończenia Dni Morza, pierwszy w Polsce wyścig motocyklowy dla maszyn kat. 125 ccm. Wyścig, którego trasa została specjalnie dobrana dla „setek", organizowany jest pod nazwą: „O Wielką Nagrodę Bałtyku".

Twardo mówi

o szansach z Rumunią

— JAKA jest w tej chwili forma siatkarzy i siatkarek Rumunii, którzy 2 lipca zmierzą się z naszymi reprezentacjami w Warszawie i jakie są nasze szanse w tych spotkaniach?

Pytania te postawiliśmy międzynarodowemu sędziemu Twardo, który właśnie powrócił z Bukaresztu, gdzie prowadził spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej Rumunia — Węgry.

— Mecz kobiecy stał na bardzo niskim poziomie — brzmiała odpowiedź. Węgierki były tak słabe, że nie potrafiły nawiązać żadnej walki, więc Rumunki też nieco obniżyły loty. Inna rzecz, że zawodniczkom przeszkadzał silny wiatr. Wydaje mi się, że spotkanie z Rumunkami powinno wypaść dla nas zupełnie korzystnie.

Poziom gry mężczyzn był tu znacznie lepszy, no i walka zacięta. Siatkarze rumuńscy są zupełnie nieźli, grają systemem nowoczesnym, ale nie mają jeszcze metody. Rzuciło mi się w oczy, że tak siatkarze, jak i siatkarki rumuńskie mają bardzo słaby serwis. Nie widziałem ani jednego serwisu atakującego. Sądzę, że siatkę nasi mogą wygrać z Rumunami o ile będą w dobrej formie. Zwycięstwo nie będzie łatwe, ale leży w możliwościach polskich zawodników.

— Kiedy przyjeżdżają Rumunii?

— Cała ekipa przybędzie do Warszawy 30 bm. w składzie 27 osób: 12 zawodniczek, 12 zawodników, przedstawiciel Rumuńskiego Komitetu KF, przedstawiciel Komisji Siatkówki i trener. Rumuni przysyłają do Polski ten sam skład w jakim grali z Węgrami. Niewielkie różnice mogą zajść tylko w rezerwach.

Na zakończenie dodamy, że postawa arbitra polskiego w Bukareszcie wywarła bardzo korzystne wrażenie. Obie strony były w zupełności zadowolone z wydawanych orzeczeń. Tak prasa węgierska jak i rumuńska wydały sędziemu polskiego jak najlepszą opinię.

Sędzia Twardo został zaproszony do prowadzenia spotkania w siatkówce Rumunia — Bułgaria, które odbędzie się na jesieni w Bukareszcie.

W Siedlcach jest basen,

ale nikt nie słyszał o zawodach pływackich

Siedlce mają wszelkie dane ku temu, by stać się ośrodkiem życia sportowego całego Podlasia. Dlaczego tak nie jest i jakie są tego przyczyny?

Niewykorzystanie istniejących na terenie miasta obiektów sportowych oraz brak wydajnej i sprężystej organizacji zrzeszeń sportowych.

Miasto posiada dwa boiska sportowe oraz basen pływacki. Jedno z boisk, własność Państw. Gimn. im. B. Prusa, stoi prawie bezużytecznie, ponieważ Kuratorium Szkolne mimo starań, nie chce przydzielić żadnych kredytów, chociażby na ogrodzenie zniszczone w czasie wojny. Zabezpieczenie boiska jest rzeczą b. ważną.

Stadion sportowy przy ul. im. Świerczewskiego ma swoją historię. Od szeregu lat, jako obiekt „bezpański", był przez wszystkich eksploatowany, lecz nikt się o niego nie troszczył, wskutek czego uległ zniszczeniu. Ostatnio, stadion został powierzony „Kolejarzowi", wobec czego należy mieć nadzieję, że „Kolejarz" przystąpi rychło do budowy i rozbudowy stadionu.

W tej chwili prócz boiska piłki nożnej i doskonałego motocyklowego toru żużlowego, wybudowanego w r. ub. z wielkim nakładem sił i środków przez Podl. Klub Motocyklowy, na stadionie nie ma nic więcej.

Istniejący o wymiarach 50 × 20 m wspaniały basen pływacki, odwiedzają tylko nieliczni. Zrzeszenie sportowe nie interesuje się nim wcale. O zawodach pływackich w Siedlcach, siedlczanie nie słyszeli dotąd (a raczej tylko słyszeli). Na basenie brak także innych urządzeń sportowych, jak skocznia, przyrządy gimnastyczne itp. Zarząd miasta, którego własnością jest basen, niewiele dba o niego.

Na terenie miasta istnieją trzy zrzeszenia sportowe: „Kolejarz", „Związkowiec" i „Gwardia". Faworyzowana jest z reguły piłka nożna i to kiepska, inne sekcje są właściwie na „papierze".

Najaktywniejszym klubem sportowym Siedlec, jest b. Podl. Klub Motocyklowy, obecnie sekcja motorowa „Kolejarza", który ma na swym koncie szereg sukcesów sportowych nie tylko na swoim terenie.

W Siedlcach brak kół sportowych przy zakładach pracy. Taki Związkowiec, który ma tutaj pole do popisu, jako zrzeszenie sportowe Związków Zawodowych, nie zrobił dotychczas nic. Jedyne koło sportowe posiada PKP.

Jak z tego widać, sport na terenie Siedlec jest w zaniedbaniu.

Z. Wr., koresp. ter.

Związk. Stella na czele ligi hokeja na trawie

PO ZWERYFIKOWANIU przez WGiD P. Z. Hok. na trawie wszystkich dotychczasowych spotkań mistrzowskich, tabela ligi hokejowej przedstawia się następująco:

1. Związk. Stella Gn.	8	16:0	30:3
2. Kolejarz Gn.	7	11:3	17:5
3. Włókniarz Pozn.	7	10:4	18:4
4. Zw. Warta Pozn.	7	10:4	13:7
5. Związk. Środa	8	10:6	18:11
6. Stal Poznań	8	7:9	9:11
7. Chrobry, Gniezno	8	6:10	11:8
8. Stal Gliwice	6	3:9	1:8
9. Budowlani Bielsko	9	2:16	6:50
10. Ogniwo Cieszyn	8	1:15	2:26

Już 23 nazwiska szosowców na liście Przeglądu Sportowego

Po wyścigu kolarskim Dziennika Łódzkiego stała lista klasyfikacyjna Przeglądu Sportowego najlepszych szosowców przedstawia się następująco:

	pkt.
1. Wrzesiński Kol. W-wa	109
2. Gabrych ŁKS Wł.	82
3. Sałyga Gw. W-wa	71
4. — 5. Wandor Zw. Kr.	37
Siemiński Ogn. W-wa	37
6. Królikowski Kol. W-wa	32
7. Bek ŁKS Wł.	19
8. Rzeźnicki Kol. W-wa	13
9. Hadasik Unia Ruch Chorz.	12
10. Wójcik Ogn. W-wa	10
11. Nowoczek Unia Ruch	10

12. Cuch — 9, 13. Olczyk — 8, 14. Murowaniecki — 7, 15. Manowski — 6, 16. Piegat — 5, 17. Pietraszewski — 3, 18. — 22. Motyka, Stolarczyk, Olszewski, Wojciechowski i Kruk po 2, 23. Targoński — 1.

Poprzednia lista obejmowała 19 nazwisk, po ostatnim więc wyścigu klasyfikacyjnym wzrosła o 3. Na listę wpisali swe nazwiska poraz pierwszy: Wójcik, Cuch, Pietraszewski i Targoński. Siemiński poprawił się o jedną lokatą, Nowoczek — o trzy, dzieląc 10 — 11 miejsce z Wójcikiem, który debiutował po amnestii doskonale, zwyciężając w wyścigu Dziennika Łódzkiego.

Następnym wyścigiem klasyfikacyjnym do listy Przeglądu Sportowego będzie w dn. 29 bm. wyścig Warszawa — Radom — Warszawa na 200 km o nagrodę prezesa PZKol., po nim zaś ogólnopolski podczas jubileuszu WOZKol. w dn. 2 lipca na 100 km.

Wyzwanie na wodzie

Trzej zawodnicy AZS W-wa Feldburn, Chrząstek i Kaleta rzucili wyzwanie pływakom stolicy do wzięcia udziału w długodystansowym wyścigu od ujścia Pilicy aż do Warszawy w dniu Święta Morza.

Na apel akademików odpowiedzieli: Formańska (Bud.) i trener Dębecki, którzy zgłosili już swój udział w tym pierwszym w historii pływactwa polskiego wyścigu. Długość trasy wynosi około 50 km.

W niedzielę propagandowe zawody pływackie

W niedzielę 25 czerwca br. o godz. 11 odbędą się propagandowe zawody pływackie na basenie WKKF przy ul. Łazienkowskiej. W zawodach wezmą udział mistrzowie Polski i Okręgu Warszawskiego: Ludwikowski, Jabłoński, Kociszewski, Jankowski, Czapski, Mielnikiel i inni.

Po zawodach odbędzie się mecz piłki wodnej o mistrzostwo A klasy. Wstęp bezpłatny.

SZKOLNE ZAWODY PŁYWACKIE

BYDGOSZCZ. — Zawody pływackie młodzieży szkół średnich zgromadziły 40 zawodników z Torunia, Inowrocławia i Bydgoszczy. Z ciekawszych wyników na wyróżnienia zasługują: w konkurencji chłopców — 50 m mot. Mróz (Bydg.) — 36,4, 100 m klas. Jabłoński (Toruń) — 1:32,9, 100 m klas. Mrozówna — 1:35,0.

Podwójne mistrzostwa Polski w szczypiorniaku

Podwójne mistrzostwa Polski w szczypiorniaku odbędą się w dn. 30 bm., 1 i 2 lipca.

W Łodzi walczyć będą na małym boisku szczypiornistki. O tytuł ubiegać się będą 4 drużyny: Unia Chemia i Związkowiec z Łodzi, Spójnia Mar. z Warszawy oraz mistrz okręgu śląskiego. Tytułu bronią szczypiornistki Unii Chemii.

W Kuźni Raciborskiej spotkają się najlepsze drużyny A klasy wyłonione z rozgrywek półfinałowych. Są nimi: AZS Wrocław, Stal Kuźnia Rac., Stal Siemianowice oraz Włókniarz Kraków. Dwie pierwsze drużyny oprócz zdobycia tytułów mistrza i wicemistrza Polski kl. A zakwalifikują się do Ligi szczypiorniaka.

WALNE ZEBRANIE PZKol. ODŁOŻONE

Termin walnego zebrania PZKol., które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

Kolarze walczą o tytuł mistrza Polski

W niedzielę odbędą się w Poznaniu szosowe mistrzostwa Polski w kolarstwie. Długość trasy około 170 km. Mistrzostwa będą szóstymi po wojnie. Tytuły mistrzów w latach powojennych zdobyli:

1945 — Wiśniewski (Warsz.), 1946 — Kluj (Pozn.), 1947 — Napierała (Warsz.), 1948 — Pietraszewski (Łódź) i 1949 — Wrzesiński (Warsz.).

XX-lecie WOZKol

Z okazji jubileuszu XX-lecia Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego odbędą się następujące uroczystości i imprezy:

Sobota 1 lipca godz. 16 — sala Szkoły Podst. MZK (ul. Młynarska 2): uroczyste otwarcie, przemówienia przedstawiciela WKKF, referat inż. Szymczyka pt.: „Kolarstwo w dobie obecnej", sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, część artystyczna.

Niedziela, 2 lipca godz. 16 — zawody jubileuszowe na stadionie Związkowca (ul. Podskarbińska 10), start wyścigu na 100 km dla licencji na trasie Warszawa — Garwolin — Warszawa, wyścigi na bieżni dla kartowiczów na rowerach turystycznych, mecze zapaśnicze i w podnoszeniu ciężarów Budowlani — Ogniwo, wyścigi dla dzieci od lat 3 — 10 na rowerach dwukołowych.

O godz. 19 spodziewany przyjazd z trasy zawodników licencjonowanych.

Odpowiedzi REDAKCJI

R. Lewandowski, Warszawa. Żadnego minimum nie potrzeba. Radzimy zwrócić się po prostu w najbliższy czwartek na boisku Ogniwa do trenera Gierutty i załatwić przyjęcie do klubu. Na start w mistrz. juniorów w bież. roku jest już za późno. Górna granica wieku juniorów — urodzeni w 1932 r. Mistrzem Polski na 3 km z przeszkodami w 1938 r. był Soldan (Cracovia), który zginął podczas okupacji. Żeton należy przesłać do Ogniwa - Cracovii, Kraków, Smoleńska 9. Proszę napisać szerzej skąd się wziął ten żeton. Gratulujemy postępów w nauce.

B. Radecki, R. Strarzyński, Milanówek, Wiśniewski, Żyrardów. Wyniki i omówienia warszawskiego piłkarstwa będą. Trochę cierpliwości.

Prezesowi PZA, trenerowi PZA i zapaśnikom — dziękujemy za pozdrowienia z obozu w Czerwieńsku.

Uczestnikom XIV Mistrzostw Polski w łucznictwie dziękujemy za pozdrowienia.

M. Górski, Łowicz. Rekord Adamczyka w dal — 744 cm.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.32-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8085
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

Konrad Gruda

W trosce o pływacki narybek

Korzystajmy z doświadczeń ZSRR

Organizujmy masowe imprezy

ZAMIESZCZONA na wstępie tabela, obrazuje stały postęp radzieckich pływaków. Tabela jest skonstruowana odmiennie aniżeli dotychczasowe. Nie bierze ona pod uwagę średniego wyniku — który oblicza się drogą sumowania, np. pierwszych dziesięciu wyników i podziału przez ich ilość (w tym wypad ku 10). Tego rodzaju średnie liczby dają obraz niepełny — w tych wypadkach — kiedy jeden lub niewielu zawodników wykazują duży postęp — podczas kiedy inni stoją w miejscu.

Dystans	najlepszego pływaka			10 pływaka			50 pływaka		
	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1947 r.	1948 r.	1948 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r
MĘŻCZYŹNI									
100 m dow.	58,5	58,6	58,3	1.03,5	1.03.0	1.01,0	1.07,6	1.06,7	1.05,1
400 m dow.	4.47,6	4.47,4	4.43,8	5.20,3	5.16,1	5.06,2	5.48,5	5.39,4	5.34,2
100 m grzb.	1.08,9	1.10,7	1.08,8	1.18,6	1.16,6	1.14,7	1.24,8	1.22,5	1.20,3
100 m na boku	1.11,3	1.08,7	1.08,5	1.14,9	1.11,8	1.10,7	1.20,8	1.16,8	1.15,0
KOBIETY									
100 m dow.	1.11,4	1.11,5	1.10,0	1.17,2	1.16,3	1.15,1	1.24,2	1.22,4	1.17,3
400 m dow.	5.49,9	5.44,0	5.38,9	6.20,2	6.14,1	6.10,4	7.10,0	6.48,0	6.38,7
100 m grzb.	1.20,4	1.21,0	1.19,2	1.29,0	1.27,0	1.25,2	1.41,1	1.38,0	1.35,7
100 m na boku	1.23,8	1.23,0	1.23,2	1.31,7	1.29,2	1.28,6	1.45,9	1.36,2	1.34,5

Zagadnienie właściwej analizy statystycznej wyników sportowych wymaga u nas poważnego teoretycznego opracowania.

STAŁY POSTĘP W ZSRR

Widzimy z tej tabeli stały postęp czołowych wyników w podstawowych konkurencjach. Postęp jest jedynie pozornie wolny. Wyniki radzieckie są niesłychanie wyśrubowane — i w tych warunkach zejście z 4:47,4 na 4:43,8 (400 m crawlem), urwanie dwóch sekund na dystansie 100 m crawl (przy czasie poniżej 59 sek.), bardzo wybitna poprawa na 400 m crawl kobiet itd., to bardzo duże osiągnięcia. A przecież obok nich są wspaniałe rekordy Marii Wawrisz (1:20 2 na 100 m motylkiem, 3:03,0 na 200 m żabką), które z braku dalszych wyników nie umieściliśmy w tabelce.

W roku 1949 pływacy radzieccy ustanowili 59 rekordów krajowych. Wynik Uszakowa na 400 m (4:43,8) był pierwszym w Europie, wynik na 200 crawl (2:09,8) drugim. Wynik Drapija (58,3), to drugi wynik w Europie, a trzeci w światowej kolejności. Wraz z nimi z czasem 58.4 kroczy Artion Libel. Wynik Mieszkowa 1:07,2 na 100 m motylkiem jest rekordem świata. Wynik 58,5 daje temu wszechstronnemu pływakowi miejsce w 1 dziesiątce crawlistów — a wynik 2:38 2 na 200 m motylkiem 3 miejsce w tej konkurencji.

Tabela nasza przedstawia nam w jak szybkim tempie wyrównuje się poziom czołówki radzieckiej. Dystansy między pierwszym a dziesiątym, między pierwszym a pięćdziesiątym zawodnikiem maleją w szybkim tempie.

Młodzi pływacy radzieccy z powodzeniem szturmują pozycje starych mistrzów. Skąd bierze się ten wysoki i wyrównany poziom radzieckiej czołówki?

Rekordy wyrosły na bazie masowości. Blisko milion sportowców biorących udział w zawodach pływackich liczy Związek Radziecki. Hasło umasowienia jest realizowane przez pływaków radzieckich — i daje świetne wyniki.

Radzieccy pływacy zrozumieli, że nie wystarczy rzucić hasło, trzeba umieć zachęcić do jego realizacji. W sporcie na każdym odcinku tym czynnikiem zachęty jest współzawodnictwo. Dlatego realizowane są w Związku Radzieckim masowe imprezy. Najklasyczniejsza z nich to zaoczne — wszechzwiązkowe zawody lekkoatletyczne, o których „Przegląd Sportowy" w swoim czasie wyczerpująco pisał.

Pływacy również organizowali masowe zawody pływackie w Winnickim okręgu (Ukraińska SRZ). W tych zawodach udział brało w 1949 r. 70 tys. pływaków. W Rosyjskiej Federacji w podobnych zawodach startowało 175 tys. pływaków. Na tej bazie masowości, poprzez kolejne eliminacje wyrastają kadry czołówki — fundament stałego postępu.

Struktura naszej działalności sportowej — nie wyłączając pływactwa — za wyjątkiem kilku dziedzin, na czele z piłkarstwem — wykazuje brak imprez dla szeregowego początkującego sportowca. Kadra czołowa cieszy się na ogół wystarczającą opieką i nie może się uskarżać na brak sposobności do współzawodnictwa. Inaczej nowicjusze. Nie rzadko przez rok, a czasem i dwa obija sobie młody chłopak boki o ściany basenu sz szczęśliwy przypadek zdarzy, że zabraknie kogoś w sztafecie, aby mógł stanąć na starcie. Wiele klubów i sekcji nie organizuje zawodów dla młodzików, dla pływaków III klasy. Ten brak niewątpliwie odbija się ujemnie na szybkości szkolenia nowego narybku pływackiego.

W związku z tym P. Z. P. przygotowuje projekt krajowych Jednoczesnych Zawodów Pływackich o charakterze zawodów tzw. korespondencyjnych.

MASOWA IMPREZA W POLSCE

Projekt regulaminu stwierdza na wstępie: Polska Ludowa stworzyła wspaniałe warunki dla umasowienia kultury fizycznej i podniesienia wyczynowego. W dniu Święta Odrodzenia — 22 Lipca pływacy pragną zorganizować masową imprezę sportową, mogącą być demonstracją umasowienia i koncentracją podniesienia poziomu sportu pływackiego. Jednocześnie zawody pływackie mają być sprawdzianem jak pływactwo wykonuje swoje zobowiązania — wychowywanie zdrowych fizycznie budowniczych Polski Ludowej — obrońców Pokoju.

Regulamin przewiduje punktację za masowość i wyczynowość. Za masowość punktuje się każdego startującego w zależności od osiągniętego wyniku (klasa mistrzowska — 7 pkt., I — 4 pkt. itd. do młodzieżowej włącznie 1 pkt.) udział młodzików jest punktowany wyżej. Program przewiduje konkurencje indywidualne i sztafety o dużej ilości startujących (np. 10 x 100 crawl. 5 x 50 na wznak itd.). Obok punktacji za masowość punktuje się wyczynowość przez porównanie wyników osiągniętych w tych samych konkurencjach na terenie danego województwa. (np. czołowy wynik na 100 crawl otrzymuje się dodatkowo 26 pkt., następny 20, trzeci 16 — ostatni 1 pkt.) Przez dodanie punktów za masowość i za wyczynowość otrzymujemy łączny wynik — zwycięzca otrzymuje tytuł drużynowego mistrza okręgu.

Podobnie oblicza punkty za wyczynowość komisja przy PZP, przy czym za podstawę porównania służą wyniki osiągnięte w danej konkurencji na terenie kraju. Zwycięzca otrzymuje tytuł drużynowego mistrza Polski w pływaniu.

Jednoczesne zawody o tytuł drużynowego mistrza Polski w pływaniu mogą się stać poważnym czynnikiem podniesienia ogólnego poziomu i szerokiego umasowienia pływactwa.

PRZEGLĄD SPORTOWY Cena 15 zł

CRZZ produkuje przodowników w. f.

CENTRALNA Szkoła WF CRZZ w Czerwieńsku wypuściła przed kilku dniami absolwentów kursu dla przodowników w. f. Spośród 265 słuchaczy tylko 10 procent nie zdało egzaminów końcowych.

Ogromna większość zdała je z wynikiem dobrym, a kilkunastu z bardzo dobrym. Absolwenci pójdą w teren, do swych kół i klubów, sport polski zyska ponad dwustu cennych pracowników społecznych, wzbogaci swe kadry o młodych, pełnych ambicji i zapału organizatorów życia sportowego.

Najzdolniejsi, spośród kursantów zostaną wytypowani na etatowych instruktorów w. f., którzy zgodnie z ostatnią uchwałą sekretariatu CRZZ mają być zaangażowani w liczbie 283 do kół sportowych przy zakładach pracy liczących ponad 3.000 osób.

Kim są ci najzdolniejsi, najlepsi kursanci, przodownicy nauki i sportu?

Robotnik rolny — 34-letni **Witold Łobaczewski** z Barcina, 21-letni robotnik **Jerzy Balczunas** z Białegostoku, 26-letni górnik z Katowic **Jerzy Herok**, 23-letnia urzędniczka z Warszawy **Barbara Gade**, wielu, wielu innych ludzi pracy, którzy wykazali się pracą i zdolnościami, którzy w stosunkach przedwojennych nie mieliby warunków do awansu społecznego.

Kurs dla przodowników w. f. w Czerwieńsku był nie tylko kursem, na którym uczono słuchaczy jak organizować życie sportowe. Na kursie tym zajmowali się oni również zagadnieniami pracy społecznej, a jak oni je rozumieją niech świadczą następujące dane:

1.120 godzin ofiarowanych w formie pracy przy odchwaszczaniu zboża w jednym z pobliskich PGR-ów.

Kilkaset godzin nadobowiązkowego porządkowania obozu.

Zorganizowanie Biegu Narodowego dla gromady Laski.

Zorganizowanie zawodów sportowych dla gromady Nietków.

Zorganizowanie zawodów lekkoatletycznych i w grach sportowych w Zielonej Górze.

— Oto plon społecznej pracy kursantów, plon który ma swą wielką wymowę.

Pierwszy tegoroczny turnus jest zakończony. Tuż za nim jednak uruchomiono drugi, który rozpoczął prace w dniu 15 czerwca. Na kursie tym, który trwać będzie 6 tygodni i który wyłoni na pewno nowych przodowników wychowania fizycznego dojrzałych do funkcji instruktorów, przebywa 316 słuchaczy w tym 92 kobiety.

Sprawdzając stan liczbowy uczestników zauważamy, że nie wszystkie miejsca są zajęte. Okazuje się, że przewidziano 350 miejsc, a na kurs przybyło tylko 316. Jaki powód tej absencji? Czy i na pierwszym kursie było podobnie?

Okazuje się, że niestety tak — i tu natrafiamy na problem, który sprawia Wydziałowi KF i Sportu CRZZ poważne kłopoty. Problemem tym jest dość częste niezwalnianie powołanych na kursy przez zakłady pracy.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Być może część winy spada w tym wypadku na zainteresowane Zrzeszenia, które niezbyt energicznie walczą o zwolnienia. Być może tu i tam wybiera się na kursy nieodpowiednich kandydatów, o których dyrekcje mają opartą na słusznych podstawach ujemną opinię. W każdym razie jednak jeśli tylko kandydat daje rękojmię pomyślnego ukończenia kursu, a co za tym idzie będzie w przyszłości ofiarnym pracownikiem społecznym na polu wychowania fizycznego, to powinien otrzymać zwolnienie.

Kursy dla przodowników nie wyczerpują bogatego programu szkoleniowego Wydziału KF i Sportu CRZZ. W Złocieńcu trwa już od 5 maja trzymiesięczny kurs dla instruktorów w. f. na którym szkoli się 54 związkowców.

W dniu 20 czerwca uruchomiono w Czerwieńsku 6-tygodniowy kurs instruktorów bokserskich, na który przybyło 20 słuchaczy. Kierownikiem zajęć na tym kursie jest znany trener pięściarski Szydło, a jego pomocnikiem Skalecki.

Wreszcie w Złocieńcu 16 czerwca rozpoczął się kurs dla instruktorów piłkarskich pod kierunikem instruktora Kamińskiego z Torunia.

(gw).

S. Sieniarski

W Płocku ludzie rodzą się na łodziach...

ale łodzie i przystanie trzeba budować

(Reportaż specjalnego wysłannika „Przeglądu")

NAJWIĘKSZĄ rewelacją polskiego wioślarstwa po wojnie była doskonała pozycja Płocka. Wioślarze tego miasta byli znani już przed wojną, ale wtedy nie sklasyfikowano ich ani razu wyżej niż na 8 miejscu. Stała pozycja — to 9 — 10.

Aż tu nagle w 1947 r. Płock na mistrzostwach Polski zajmuje pierwsze miejsce, wyprzedzając pracującą w znacznie lepszych warunkach Bydgoszcz. Sukces ten nie był przypadkiem, bowiem w rok później zespół Budowlanych z Płocka zajmuje drugie miejsce, utrzymując je i w 1949 r. Które miejsce zajmie w tym roku?

Szukając przystani Budowlanych, stanąłem na nowym moście, łączącym stary Płock z „Radziwiem". W dali na niezbyt spokojnej powierzchni wiślanej wody sunie równym tempem łódź wyścigowa. Może to załoga Budowlanych?

Czterech chłopców, miarowymi, zgranymi prawie idealnie ruchami ciągnie łódź w stronę mostu. Piórka wioseł lekko, prawie bezszelestnie muskają wodę, a łódź pruje fale wiślane z dość dużą szybkością. Zdawałoby się, że prawdziwi wioślarze, należący do znanego w całej Polsce klubu nie wyjeżdżają na trening bez instruktora, który z motorówki podaje przez tubę tempo uderzeń i obserwuje pupilów czy pracują bezbłędnie. W Płocku jednak tak nie jest bo... brak w klubie motorówki (tę można zresztą pożyczyć), ale brak również stałego trenera.

Czwórka (bez sternika) mistrzów Polski płockich Budowlanych trenuje samotnie. Od czasu do czasu jeden z tej czwórki wysiada, dając się zastąpić młodszemu koledze i obserwuje pozostałych, koryguje ich błędy.

Każdy z czwórki ma więc podwójne zasługi w osiągniętych sukcesach. Zdobył je nie tylko własnymi rękoma, ale i poważnym wkładem pracy trenerskiej.

CZWÓRKA W ROZSYPCE

— Trenujemy codziennie — opowiadał nam po treningu J. Kawiecki. Mamy poważne zaległości, które trzeba przed sezonem odrobić. Brak kondycji przede wszystkim. Żaden z nas nie trenował w zimowym basenie, bo w Płocku go nie ma, a ja w Łodzi grałem tylko w koszykówkę.

MIĘDZY WIOSŁEM A MEDYCYNĄ

— A co pan robi w Łodzi?

— Studiuję. Zresztą nie tylko ja. Jest tam cały zastęp wychowanków płockich szkół. Jest wśród nich szereg wioślarzy, którzy przez okrągły rok studiów marzą o powrocie na wodę w okresie wakacyjnym. Ja wyrwałem się z Łodzi wcześniej w okresie egzaminów. Zebrałem skrypty do domu i tak dzielę czas między medycyną i sportem wioślarskim. Muszę zdać egzaminy i musimy obronić tytułu mistrzów Polski. Dlatego nie mogę siedzieć w Łodzi, myśląc tylko o egzaminach — jak to dzieje się z wielu kolegami, marnującymi swe zdolności wioślarskie, na skutek tego, że w Łodzi brak nie tylko łodzi, ale nawet i wody.

Z czwórki, która w ubiegłych latach zdobywała mistrzostwo w tej chwili w Płocku przebywa tylko dwu wioślarzy. Haladin, który jeździł w pierwszym roku wyemigrował do Gdańska, brat wyjechał do Łodzi, gdzie jest na drugim roku medycyny. Pawlak G. studiuje w AWF, na miejscu są tylko Pawlak Wiesław i Godlewski. Teraz doszedłem na krótki okres i ja, a kto będzie czwarty — nie wiadomo. Chwilowo jeździ Przyboro, ale on do nas nie pasuje, jest za wielki. Jeżeli plany nasze zebrania czwórki w Płocku nie udadzą się, kontynuuje Kawiecki, to gotowi jesteśmy wybrać się w trzech do obozu, na którym będzie Pawlak G. i jakoś potrenujemy, aby zdobyć jeszcze raz mistrzostwo.

SYZYFOWA PRACA

— Zebranie stałego składu zaczął swe opowiadanie senior Kawiecki, wódz płockich wioślarzy, to prawie syzyfowa praca. Co rok ktoś idzie na wyższe uczelnie, a nie każdy może sobie pozwolić na przyjazd do Płocka, by potrenować. Wobec tego jesteśmy stale w ciężkim położeniu, gdy chodzi o kompletowanie składu reprezentacyjnego.

I właśnie nie mamy w Klubie ludzi w wieku 20 — 30 lat, najodpowiedniejszych wiekiem dla wioślarza. Rozporządzamy natomiast olbrzymią ilością młodzieży, ale i tu zaczną się już kłopoty na skutek zmiany regulaminu. Nie będzie już można zdobyć juniorami mistrzostwa Polski, w grupie seniorów, jak to było w roku 1947. Mimo wszystko jednak nie zniechęcimy się i będziemy pracowali nie bacząc na to, a raczej ciesząc się, że przygotowujemy materiał ludzki dla innych klubów.

Posiadamy młodzież bardzo chętną do pracy. Może nie są już takimi zapaleńcami jak moi synowie, którzy aby zdobyć fundusze na wyjazd na regaty, zorganizowali mecz bokserski między wioślarzami i drużyną bokserów (wynik 8:8), ale zawsze garną się do pracy. Tak było w 1947 roku, gdy na jednej czwórce szkoliliśmy 20 załóg, tak jest i teraz gdy na pięciu łodziach trenuje ponad 40 załóg.

— Jak wygląda sytuacja z taborem?

— Niezbyt dobrze, ale stale się poprawia. Zaczęliśmy od jednej łodzi, teraz będziemy mieli już nawet ósemkę, najbardziej pożądana, gdyż od razu może trenować ośmiu zawodników. Z tą ósemką były wielkie przygody. Zostanie oddana do użytku po

Dalszy ciąg NA STR. 2

Dr. Józef Miller

Zwiększymy opiekę lekarską nad robotnikiem i chłopem

NIGDY jeszcze w historii ludzkości nie było tak realnych możliwości do urzeczywistnienia szczytnego hasła postępowej medycyny, stworzenia społeczeństwa ludzi zdrowych, jak obecnie w krajach budujących socjalizm — demokracjach ludowych i komunizm — w krajach Związku Radzieckiego.

Słusznie jeden z naszych uczonych lekarzy — marksistów, omawiając zagadnienia nowej teorii biologicznej Miczurina — Łysenki w zastosowaniu do medycyny powiedział, że:

„w procesie rozwoju historycznego ze zwalczeniem wyzysku, usunięciem możliwości powstawania klęsk żywiołowych i wojen, z ozdrowieniem warunków bytu i pracy, podniesieniem stopy życiowej, z organizacją racjonalnego wyżywienia, dbania o rozwój fizyczny młodzieży, o prawidłowy odpoczynek robotników, o stworzenie szerokiej profilaktyki i na wysokim poziomie zorganizowanego leczenia — została wytworzona nowa generacja ludzi zdrowych fizycznie i psychicznie.

Polska Ludowa otrzymała bardzo smutny spadek po ustroju kapitalistycznym: niski stan zdrowia mas pracujących miast i wsi. Długie lata wyniszczającej lud polski gospodarki kapitalisty swojego i obcego, nieodłączne cechy tego ustroju: głód, nędza, zacofanie, ciemnota i przesąd, charakterystyczne dla medycyny burżuazyjnej, kupieckie podejście do zawodu lekarza, i stąd zwrócenie głównej uwagi na lecznictwo przy zaniedbaniu profilaktyki. Oto przyczyny, które spowodowały klęskę chorób społecznych w naszym kraju.

Dwie imperialistyczne wojny rozgrywane na naszych ziemiach i faszystowska okupacja, dążąca do biologicznego wyniszczenia narodu, pogłębiły jeszcze w znacznym stopniu upadek sił narodu. Gruźlica, choroby weneryczne, alkoholizm, zwyrodnienie fizyczne i moralne, krzywica dziecięca, śmiertelność dzieci, to zmory, które znalazły doskonałą pożywkę w wyniszczonym narodzie. Trzeba było gigantycznego wysiłku wyzwolonego ludu, aby położyć kres klęskom chorób społecznych i mimo tak wielkiego osłabienia tworzyć z powodzeniem wspaniałe dzieło odbudowy kraju.

Dziś, coraz bardziej bledną te upiory ustroju kapitalistycznego, a nie spotykany u nas od 50 lat przyrost naturalny jest jednym z jaskrawszych dowodów, że wstąpiliśmy na drogę stworzenia generacji ludzi zdrowych, silnych, szczęśliwych, świadomych nowych zadań członków społeczeństwa socjalistycznego.

JEDNYM z najważniejszych czynników w wykonaniu tych zadań jest socjalistyczna kultura fizyczna i sport. Najistotniejszą cechą tak pojętej kultury fizycznej jest wychowanie zdrowych, silnych, sprawnych i radosnych ludzi gotowych do pracy przy budowie socjalizmu i gotowych do obrony pokoju.

W świetle licznych badań tkankowych i rezultatów zastosowania w praktyce wyników tych badań, prowadzonych na szeroką skalę w przodującym sporcie radzieckim, nie ulega wątpliwości, że zarówno najogólniej pojęte wychowanie fizyczne jak i sport zawodniczy, prowadzą do podniesienia stanu zdrowia mas pracujących. Wpływ ten widzimy zwłaszcza wyraźnie na rozwój, ukształtowanie i sprawność narządów krążenia krwi i oddychania, na przebieg procesów przemiany materii, na funkcjonowanie układu nerwowego i na ukształtowanie psychiki.

Niezmiernie doniosłe znaczenie ma wychowanie fizyczne i sport w zwalczaniu chorób społecznych. Podkreślają to wszyscy uczeni, zajmujący się zagadnieniami walki z tymi chorobami. Tam, gdzie kwitnie właściwie pojęte socjalistyczne wychowanie fizyczne i sport, tam nie ma miejsca na gruźlicę, choroby weneryczne, alkoholizm itp. Nie ma również miejsca na schorzenia i zniekształcenia, powstającej w skutek jednostajnej i jednostronnej pracy, tam — gdzie wypoczynkiem po pracy są ćwiczenia sportowe.

NIEZBĘDNYM warunkiem prawidłowego rozwoju kultury fizycznej i sportu jest współpraca świata lekarskiego z socjalistycznym masowym sportem. Mimo katastrofalnego braku kadr lekarskich, przy słusznej jednak postawie wielu lekarzy, większość ćwiczących miast i wsi znajduje może jeszcze ciągle niedostateczną, ale już coraz lepszą, powszechniejszą opiekę lekarską. Zwiększenie opieki lekarskiej nad robotnikiem i chłopem — to wielkie zadanie naszego lecznictwa sportowego.

O wielkim wysiłku lekarzy świadczą setki tysięcy przebadanych corocznie uczestników Biegów Narodowych.

Coraz więcej działaczy sportowych i ćwiczących zdaje sobie sprawę, że bez opieki lekarskiej, bez zabezpieczenia pomocy doraźnej i bez przestrzegania zasad hygieny osobistej i sportowej nie może być mowy o dobrze pojętej kulturze fizycznej i sporcie.

Dziś, kiedy Tydzień Zdrowia zbiega się ze Świętem Kultury Fizycznej nabrało szczególnego znaczenia hasło: Przez socjalistyczną kulturę fizyczną z socjalistyczną służbą zdrowia do nowych, szczęśliwych, zdrowych fizycznie i moralnie pokoleń.